

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## S y g n a ł.

Krwawy zamach, którego ofiarą omalże nie padł, zraniony tylko w rękę premier litewski p. Waldemaras, stanowi sygnał alarmowy określający, napięcie sytuacji politycznej na Litwie kowieńskiej. Ze sposobu przeprowadzenia zamachu, z uplanowanej dobrze ucieczki zamachowców i z faktu, że śledztwo usilne, mimo przeprowadzenia bardzo licznych aresztowań w najrozmaitszych kołach, nie wydało dotąd rezultatów, można wnosić, że miało się do czynienia z akcją dobrze przygotowaną i zorganizowaną zrecznie, która przypadkiem tylko nie osiągnęła swego celu. Potępiając surowo i bez zastrzeżeń drogę zamachów na terenie walk politycznych, zamachów zwróconych przeciw kierownikowi polityki własnego państwa, warto rzucić okiem na stan faktyczny, na którym wzrósł atentat, symbol najostrejszego napięcia namiętności.

Dyktatura faktyczna pp. Smetony i Waldemarasa na Litwie kowieńskiej opiera się na nielicznej grupie inteligentno-oficerskiej, przyczem znaczna część korpusu oficerskiego, jak można wnosić z nadchodzących wiadomości, przestała od dłuższego czasu solidaryzować się z dyktaturą. Socjaliści ludowi i socjaldemokraci, którzy znajdowali się u władzy w okresie czasu, przeprowadzającym zamach dyktatorski i dyktaturę, są bezwzględnie wrogami obecnych rządów Litwy, a tylko bezwzględne represje władz, policji i cenzury nie pozwalają ujawnić się tej opozycji.

Na tem tle powstały ośrodki emigracyjne opozycyjnych polityków litewskich, którzy wydają obecnie w Genewie organ własny „Tautos Sargas”. Niedawno doszła wiadomość o aresztowaniu przywódców socjalistycznych, a fakt, że p. Waldemaras ustawicznie wspomina o zamachach stanu, których autorstwo i organizowanie kłamliwie imputuje Polsce, dowodzi, że czuje się bardzo niepewnie w siodle i pragnąłby niechęć do swojej osoby i reprezentowanego przez nią systemu przykryć płomieniem nienawiści do sąsiada, który przeciw niczego innego nie pragnie, jak tylko normalnych sąsiedzkich warunków współżycia z Litwą kowieńską. Metody jednak, mające odwrócić uwagę od rzeczywistych niepowodzeń wewnętrznych urojonem niebezpieczeństwem zagranicznym, zawodzą i rząd p. Waldemarasa znajduje się dzisiaj w obliczu zwartej opozycji olbrzymiej większości społeczeństwa litewskiego.

Zdawało się zrazu, że dyktator litewski będzie umiał dojść do porozumienia z nacjonalistyczną i konserwatywną grupą chrześcijańsko-społeczną, która dotąd była najsilniejszym stronnictwem na Litwie. Ale i tu współżycie stało się niemożliwe. Chrześcijańsko-społeczni ostro wyrzucają Waldemarasowi jego niepowodzenia na terenie polityki zagranicznej i wyeliminowanie parlamentu z życia państwowego. Z kolei p. Waldemaras począł prześladować polityków i organy prasowe stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, nie w tym jednak jeszcze stopniu, jak to czyni w stosunku do stronnictw lewicy.

Obok opozycji jawnej, chociaż

## Dowódca K. O. P. gen. Minkiewicz został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

### List Marszałka Piłsudskiego do Premiera Świtalskiego w tej sprawie.

Warszawa, 8 maja (PAT.). W związku ze zwolnieniem generała dywizji Minkiewicza ze stanowiska dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza, wczoraj popołudniu jeden z wyższych oficerów Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych przejął biura dowództwa K. O. P. Aby uniknąć plotek uwłaczających generałowi Minkiewiczowi, Minister Spraw Wojskowych wystosował do Prezesa Rady Ministrów pismo następującej treści:

„Proszę Pana Prezesa Rady Ministrów o zakomunikowanie prasie co następuje z powodu zwolnienia przeze mnie dowódcy K. O. P.:

Przy zwolnieniu generała Minkiewicza zastosowałem formę, która może dać powód do głupich plotek a jeszcze głupszych domysłów i podejrzeń w stosunku do generała Minkiewicza. Dla wyjaśnienia stwierdzam, że zastosowałem tę formę nie z jakiegokolwiek innego względu, jak z tego, że w naszym Państwie istnieje zwyczaj nadzwyczajnie rozpowszechniony wśród ludzi zajmujących wyższe stanowiska, utrudniania swemu następcy spełniania swego obowiązku. Czyni się to z wielką łatwością, gdyż uważając rzecz publiczną za prywatną zabiera się ze sobą po odejściu ze służby różne papiery i korespondencje tak, że następcą ma skutki rozpoczętych poprzednio spraw bez ich początku i musi poświęcić masę czasu na zrozumienie nieraz małego interesu. Zwyczaj ten nietylko, że jest bardzo rozpowszechniony, ale doprowadza do zupełnej zatraty etyki państwowej tak, że sprawa ta o państwowym znaczeniu ginie zupełnie, lub też leży w ukryciu po najrozmaitszych składach i składzikach u prywatnych zupełnie osób. Państwo przy tego ro-

dzaju etyce wygląda nieledwie jak publiczny dom i to bankrutujący z którego każdy wynosi co chce i ukrywa, stwierdzając w ten sposób, że mieszka tam jakiś wielki wstyd.

Nie mogę przy tem nie zauważyć, że bodaj ja jeden, gdym odchodził ze stanowiska Naczelnika Państwa nie zrobiłem wstydu swemu urzędowi, lecz za to byłem też i ukarany, gdyż następujące po mnie rządy porozkradały moje papiery, fałszowały moje podpisy, ba nawet rozkradały moją prywatną własność.

Jeżeli więc uczyniłem formę oddania urzędu następcy generała Minkiewicza dość drażliwą dla niego, to nie dlatego, bym generała Minkiewicza o coś zdrożnego podejrzewał, lecz dlatego, że nie widzę innego sposobu, jak wdrożenie w Państwie bardziej uczciwych i bardziej etycznych metod życia.

Minister Spraw Wojskowych:

(—) Józef Piłsudski.

\*

Warszawa, 7 maja. (AW) „Kurier Poranny” w związku ze zwolnieniem gen. dyw. Minkiewicza ze stanowiska dowódcy KOP. oraz w związku z listem Marsz. Piłsudskiego wystosowanym do Premj. Świtalskiego, mającym na celu wyjaśnienie powodów dymisji gen. Minkiewicza i zapobieżenie ewent. plotkom — donosi z Wilna, że przyjęcie władzy po ustępującym dowódcy KOP. dokonane zostało w sposób o tyle niezwykły, iż papiery kancelaryjne gen. Minkiewicza zostały bezwzględnie po jego ustąpieniu opieczętowane, ponieważ następcą gen. Minkiewicza nie został jeszcze dotychczas mianowany.

## Znizenie opłat za paszporty.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 maja. Od kilku dni pojawiają się w prasie informacje o projekcie znizenia opłat za paszporty zagraniczne. Dowiadujemy się, że kierownik Ministerstwa Skarbu polecił departamentowi podatkowemu opracowanie szczegółowego projektu no-

wych przepisów o paszportach. Wzdłuż tego projektu ceny za paszporty mają być znizzone do 125 wzgl. 150 zł. Ministerstwo Spraw Wewn. zgłosiło zupełnie desinteressement w tej sprawie.

## Nowe rozruchy w Indiach.

Bombaj, 8 maja. (PAT.). W porcie Mangalore doszło do starcia między

Hindusami a Mahometanami. Policja użyła broni. Wiele osób jest rannych.

gwałtownie i brutalnie tłumionej, istnieje na Litwie i poza jej granicami opozycja tajna, używająca, jak widać z zamachu, środków radykalnych i gwałtownych. Organ genewski „Tautos Sargas”, jak można przypuszczać, wyraża jej poglądy. Występuje on w imieniu „Organizacji Obrońców Narodu”, zamieszcza odezwę tajnej organizacji oficerów, nawołującą Smetonę i Waldemarasa do ustąpienia i grożącą w przeciwnym razie gwałtownym przewrotem. Pismo to informuje o istnieniu triumwiratu, mającego za zadanie obalenie rządu Waldemarasa. „Komitet Zbawienia Litwy”, na którego czele stoi ów triumwirat, wysłał

do Rady Ligi notę, w której podkreśliła nielegalność rządu Waldemarasa i uprasza Radę o nierejestrowanie zawartego przez Litwę układu handlowego z Niemcami, który zaprzęduje kraj Niemcom. Komitet ten, pisze w dalszym ciągu organ emigrantów litewskich, postanowił wypowiedzieć Waldemarasowi walkę na śmierć i życie, zażądał jego dymisji i oddania przez niego władzy w ręce triumwiratu w przeciągu tygodnia. Pismo ostrzega członków sądów wojennych, cenzorów i urzędników pocztowych przed wykonywaniem poleceń dyktatury i grozi im surowymi karami na wypadek ulegania rozkazom Waldema-

## Sprawa utworzenia Banku Ziemińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 maja. Z dobrego źródła dowiadujemy się, że wiadomości nadchodzące z Paryża, a dotyczące obecnego stadium rokowań o utworzenie Centralnego Banku Ziemińskiego, brzmią bardzo pomyślnie. Obecnie dobiegają końca rokowania z konsorcjum banków, które udzieliły Polsce pożyczki stabilizacyjnej, o statucie powstać mającego banku. Wyjazd do Paryża amerykańskiego doradcy finansowego, p. Dewey'a, pozostaje w związku z temi rokowaniami.

W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca nastąpi zawarcie z bankami zagranicznymi umowy w sprawie Banku Centralnego. Po uzgodnieniu z kapitalistami zagranicznymi statutu banku — co nastąpi już niebawem — przewidywane jest, że Rząd polski przystąpi do organizowania Centralnego Banku Ziemińskiego w Warszawie. Przewidywany jest wyjazd w połowie bież. miesiąca do Paryża dyrektora departamentu obrotu pieniężnego dra Barańskiego, który w imieniu Rządu przeprowadzi końcowe stadium rokowań. Co się tyczy ulokowania na rynkach zagranicznych obligacji długoterminowego kredytu Centralnego Banku Ziemińskiego, to koła fachowe przypuszczają, że nastąpić to może dopiero jesienią, gdy minie obecna depresja na rynkach światowych, niesprzyjająca lokowaniu obligacji kredytowych.

## PRZED ZMIANĄ GABINETU W RUMUNJI?

Bukareszt, 8 maja. (AW). W kołach opozycji krąży bezustannie pogłoski o mającej rzekomo nastąpić rekonstrukcji gabinetu. B. premier Bratianu stara się wywołać nastrój przychylny do zmiany gabinetu, na którego czele stanąłby obecny poseł rumuński w Londynie Titulescu. Dobrze poinformowane koła rządowe zaprzeczają pogłoskom o rzekomych zmianach.

## KUPCY LITEWSCY W WILNIE.

Wilno, 8 maja. (AW). W końcu bież. mies. przybyć ma do Wilna z Kłajpedy i Kowna grupa kupców i przemysłowców litewskich, którzy nawiążą pertraktacje z przedstawicielami sfer przemysłowo-handlowych Wileńszczyzny. Przyjazd ten nie pozostaje w żadnym związku z wchodzącym w życie z dn. 6 maja rb. porozumieniem polsko-litewskim w sprawie ruchu granicznego.

rasa. „Tautos Sargas” występuje o bronie przywódców chrześcijańsko-społecznych, wyszydza Waldemarasa i podkreśla raz po raz, że Waldemaras „zaprzędał Litwę Niemcom”.

Na tle tego obrazu sytuacji zrozumiemy, na jakimto gruncie faktów i nastrojów wyrósł zamach na Waldemarasa. W związku z tem wszystkim stanowi on sygnał, stwierdzający, że nie można prowadzić polityki w błędnem kole ucisku własnych obywateli i szczucia przeciw urojonym zewnętrznym wrogom.

## Polska i Gdańsk.

Rozwój stosunków polsko-gdańskich poczynają w ostatnim czasie iść niewątpliwie po linii korzystnej dla obojga interesów. Do niedawna nie było dostojnie ani jednego posiedzenia Ligi Narodów, na którego porządku nie znalazłyby się takie czy owakie skargi gdańskie, w przeważającej części dotyczące rzeczy drobnych i błahych. Obecnie jednak, z jednej strony w Polsce rządy pomajowe, z drugiej zaś w Gdańsku przejście władzy z rąk zacietrzewionych i upartych nacjonalistów w ręce żywiołów lewicowych, umiarkowanych i trzeźwo na rzeczy patrzących, stworzyło wspólną platformę, na której mógł nastąpić rozsądny i normalny rozwój wzajemnych stosunków.

W Gdańsku rozpoczęło się coraz wyraźniej rysować zrozumienie, że ponad nacjonalistycznymi rojeniami o rewizji granic wschodnich, stoi twarda rzeczywistość, która domaga się stabilizacji i rozwoju stosunków gospodarczych a w tym kierunku siłą rzeczy musiano pomyśleć o współpracy z Polską. W chwili obecnej następuje je porozumienie i zbliżenie w jednej z najdonioślejszych dziedzin życia gospodarczego, mianowicie w zakresie eksportu. Rząd polski pracując usilnie w kierunku zapewnienia towarom polskim dobrych rynków zbytu, stworzył swemi zarządzeniami pewne wytyczne, do których muszą się bezwzględnie stosować polskie syndykaty eksportowe. Oczywiście współpraca z Gdańskiem możliwą jest tu tylko o tyle, o ile i gdańskie organizacje kupieckie zechcą się do tych wytycznych polskiej polityki eksportowej nagiąć. Wyłamywanie się z pod tych zasad musi stworzyć jedynie zamęt, niekorzystny dla obu stron.

W tym właśnie względzie zanotować musimy w Gdańsku objawy bezwzględnie korzystne. Pomijając bowiem istniejącą już od dawna współpracę »Rady naczelnej związków drzewnych w Polsce« z »Arbeitsgemeinschaft der Danziger Holzexporteure«, — to toczące się od pewnego czasu rokowania między polskimi a gdańskimi eksporterami jaj i bekonów doprowadziły już do zadowalających wyników. Rokowania te obejmowały także wywóz trzody chlewnej ale ze względu na następujące trudności techniczne wymagać one będą co do tego czasu dłuższego.

Nie należy się jednak łudzić, jakoby w Gdańsku wymarły owe czynniki, które postawiły sobie za cel wzajemne jątrzenie. Że one w dalszym ciągu istnieją, świadczy o tem znany fakt opublikowania sfałszowanego memorjału o polityce polskiej wobec Gdańska oraz zamiar urządzenia w Gdańsku manifestacyjnego zjazdu Stahlhelmu. Broszura jednak — jak wiadomo — chybiła celu, a zjazd został rozsądnie przez Senat Wolnego Miasta zakazany. Natomiast na plus należy zapisać wizytę b. Premiera Bartla i Ministra komunikacji Kuehna w Gdańsku oraz rozmowy genewskie Ministra Zaleskiego z prezydentem Senatu Sahmem.

### PIERWSZA DEKADA MAJA ZAPOWIADA SIĘ DLA BANKU POLSKIEGO POMYSŁNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 maja. W ciągu pierwszych siedmiu dni obecnej dekady sytuacja Banku Polskiego pod względem zapasu walut przedstawia się zupełnie zadowalająco. Popyt na waluty zmniejszył się w sposób widoczny. Podczas, gdy w pierwszej dekadzie kwietnia rb. dzienne zapotrzebowanie walut wynosiło przeciętnie 750.000 dolarów, to w dniu dzisiejszym Bank Polski sprzedał zaledwie 150.000 dolarów. Koła fachowe widzą w tym objawie dobroczynny wpływ zarządzenia o podniesieniu stopy procentowej przez Bank Polski.

Jak się stosunki w dalszym ciągu będą układać, trudno z całą stanowczością w tej chwili przewidzieć. Czy odprężenie jest tylko epizodem, czy też tendencją stałą, okaże przyszłość.

## Po zamachu na Waldemarasa.

**Premier litewski ranny w rękę. — Litwa chce wykorzystać zamach do dalszej akcji przeciw Polsce.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 maja. Zamach na Waldemarasa pociągnął wczoraj drugą ofiarę. W godzinach wieczornych zmarł po operacji adoptowany syn Waldemarasa. Ciekawe są informacje, pochodzące z kół dyplomatycznych, o zranieniu samego Waldemarasa. Korpus dyplomatyczny zjawił się wczoraj w prezydium rady ministrów, by złożyć premierowi życzenia z powodu ocalenia. Waldemarasa jednak nie przyjął członków korpusu, uczynił to w jego imieniu dyrektor departamentu Zaunius. Okazuje się, że Waldemarasa został lekko ranny w rękę. W chwili, gdy na rękach wnosił swego rannego siostrzeńca, jeden ze sprawców pobiegł za nim i strzelił. Waldemarasa opatrzone na miejscu, a on sam zakazał podawania o tem jakichkolwiek informacji.

W Kownie krążą pogłoski, że między aresztowanymi znajduje się również b. szef sztabu generalnego Plechavicius.

Rząd litewski zamierza wyzyskać zamach na Waldemarasa do walki z Polską. Oficjalny komunikat policji, opisujący przebieg zamachu oświadcza, iż adjutant Waldemarasa, który

został zabity, przed zgonem miał zażądać, iż sprawcy zamachu porozumiewali się w języku polskim (!?)

„Express Por.“ donosi z Kowna, że zamach na Waldemarasa wykonany został przez członków potężnej organizacji terrorystycznej. Rząd litewski zamierza zamach na Waldemarasa wyzyskać do dalszej walki z Polską. Wskazuje na to szereg dowodów. Wczoraj popołudniu odbył się w Kownie wiec zwołany przez bojowców nacjonalistycznych z pod znaku „Żelaznego Wilka“. Na wiecu przemawiał Waldemarasa, który zakończył swe wywody w ten sposób: „Przysięgam na ich krew niewinnie przelaną (tj. krew ofiar zamachu), że w walce o potęgę Litwy nie przestraszą mnie bomby i kule.“ Oficjalna „Lietuvos Aidas“ dopatruje się sprawców zamachu wśród emigrantów litewskich przebywających w Polsce. Aczkolwiek konsekwencje zbrodni nie dadzą się narazie przewidzieć nie ulega jednak wątpliwości — pisze „Lietuvos Aidas“, — że w najbliższym czasie stosunki litewsko-polskie ulegną nowemu zastrzeżeniu.

A. L.

**Zamach był zemstą za represje przeciwko organizacjom lewicowym. — Sprawców dotychczas nie wykryto.**

Ryga, 7 maja. (PAT) Według przypuszczeń, zamach na Waldemarasa był dziełem grupy terrorystów i pozostaje w związku z wyrokiem, wyznaczonym na dzień dzisiejszy w sądzie wojskowym w Szawlach. Zamach miał być także zemstą za ostatnie zarządzenia, wydane przez rząd, a skierowane przeciw organizacjom lewicowym. W Kownie policja dokonywała masowych aresztowań. Poza to policja zamknęła wszystkie drogi wiodące do pobliskich miast i kontroluje dokumenty wszystkich przechodniów oraz osób jadących za miasto. Stan zdrowia rannych ofiar zamachu, a mianowicie kapitana Werbickasa i siedmioletniego siostrzeńca Waldemarasa jest, wedle ostatnich wiadomości,

pomyślny. Mieszkanie Waldemarasa, przed którym dotychczas stał tylko posterunek policyjny, jest obecnie chronione przez posterunek wojskowy. Minister spraw wewnętrznych, wyznaczył nagrodę 50.000 litów za wskazanie sprawców zamachu. Według opowiadania naocznych świadków, fakt, że Waldemarasa z żoną ocalał, tłumaczy się tem, że w chwili zamachu szli przed towarzyszącymi im adjutantami.

Ryga, 7 maja. (PAT) Jak donosi Łotewska Agencja Telegr. z Kowna, śledztwo w sprawie zamachu na Waldemarasa poruczone zostało sędziemu śledczemu do spraw wyjątkowego znaczenia. Poszukiwania sprawców nie dały wyniku.

## Sąd wojenny w Szawlach skazał wszystkich oskarżonych na karę śmierci.

Berlin, 7 maja. (PAT) Popołudniowa „Voss. Ztg.“ i „Berl. Tageblatt“ donoszą, że sąd wojenny w Szawlach skazał wszystkich oskarżonych w

związku z zamachem stanu w Taurogach na karę śmierci. Wykonanie wyroku ma nastąpić jutro.

## Przed otwarciem Powsz. Wystawy Kraj. Przygotowania do przyjęcia P. Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 maja. W dniu 5 maja zakończone zostały wszelkie prace budowlane i terenowe na P. K. W. W tej chwili odbywa się końcowe rozmieszczenie eksponatów, które potrwa do 9 maja, przyczem wjazd dla eksponatów na tereny P. W. K. został zamknięty już w dniu 1 maja. Dnia 10 maja stoiska wraz z eksponatami będą już gotowe do oglądania. Otwarcie P. W. K. nastąpi dnia 16 maja o godz. 10. Dla publiczności tereny P. W. K. otwarte zostaną tegoż dnia o godz. 3 popoł.

Warszawa, 8 maja. W Poznaniu bawi radca Michał Mościcki, rotmistrz Jurgielewicz i p. Przeździecki w celu omówienia programu 2-tygodniowego pobytu p. Prezydenta Rzplitej w Poznaniu i Wielkopolsce. P. Prezydent przybędzie do Poznania 15 bm. spe-

cialnym pociągiem. Równocześnie przybędą członkowie Rządu z Premierem Świtalskim i korpus dyplomatyczny. P. Prezydent zabawi w Poznaniu do 30 bm. i zwiedzi m. in. Gniezno, gdzie dokona odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego.

Poznań, 7 maja. (PAT). Dzisiaj bawi tu z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych zastępca naczelnika wydziału prasy i propagandy Litauer oraz dyrektor P. A. T. Górecki. Goście warszawscy zwiedzili teren i szereg pawilonów P. W. K. oraz odbyli dłuższą konferencję z przedstawicielami dyrekcji w sprawach związanych ze zbliżającym się terminem otwarcia wystawy, między innymi w sprawie udziału przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej w tym uroczystym akcie. Poza to na

konferencji u prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich uzgodniono z radcą Litauerem zasady współpracy tego Syndykatu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w sprawie propagandy.

## Plan Younga i warunki Schachta.

Berlin, 7 maja. (PAT) „Frankf. Ztg.“ donosi w depeszy z Paryża, że warunki niemieckie, od których dr. Schacht uzależnia przyjęcie kompromisowego planu Younga, sformułowane są w 12 punktach i potraktowane jako załącznik do schematu cyfrowego Younga. Amerykanie, jak twierdzi korespondent paryski „Frankf. Ztg.“ mieli wyraźnie uznać, że warunki te nie przedstawiają żadnych niepokonalnych przeszkód do osiągnięcia porozumienia, tembardziej, że delegacja niemiecka nie traktuje tych punktów swoich jako żądań ultymatywnych, lecz jako podstawę do dyskusji. Tenże sam dziennik w wydaniu popołudniowym oświadcza, że nieprawdopodobnym jest, aby delegacja francuska przyjęła plan Younga bez dyskusji.

Paryż, 7 maja. (PAT) Memorjał Schachta nie został jeszcze doręczony rzeczoznawcom. W ciągu urzędowej dyskusji Young i Stamp usiłowali nakłonić Schachta, aby nadał swym zastrzeżeniom taką formę, żeby państwa wierzycielskie mogły je przyjąć za podstawę dyskusji. Przypuszczają tu, że Schacht zakomunikuje rzeczoznawcom swe zastrzeżenia jutro. Prawdopodobnie jednocześnie zostanie opublikowana nota Younga, objaśniająca szczegóły dotyczące rat rocznych Niemiec i ewentualnej repartycji wierzycieli.

### POWRÓT P. PREZYDENTA.

Warszawa, 8 maja. (PAT.). Dziś o godzinie 9.30 specjalnym pociągiem powrócił do stolicy z podróży na Górny Śląsk Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu adjutantów. Wraz z Panem Prezydentem przybył Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. Po powitaniu pan Prezydent odjechał na Zamek.

### PRASA WŁOSKA O POLSCE.

Rzym. (PAT.) „Lavoro Fascista“ zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony sytuacji politycznej i ekonomicznej Polski. Dziennik stwierdza, że Polska zmierza obecnie ku uspokojeniu, albowiem wszyscy są przekonani, że Rząd będzie umiał nakazać szacunek dla swoich postanowień. Przechodząc do spraw gospodarczych „Lavoro“ pisze o wzmocnionym wywozie węgla i o przewidywaniach wywozu na przyszłość, podkreślając, że stan gospodarczy Polski jest dobry i nie daje powodów do obaw o jakiegokolwiek komplikacje. Co do reformy konstytucji, dziennik uważa ją za jedyny sposób umożliwienia Rządowi rządzenia bez oglądania się na manewry parlamentarne. Jednocześnie podkreśla, że manewry te są ostatnio pozbawione podstaw ideowych, czego dowodem jest fakt, że socjaliści idą razem ze skrajną prawicą.

### NAPAD NA PROBOSZCZA.

Lublin, 8 maja. (AW) W Osterowie (pow. lubelski) dokonano wieczorem zbrojnego napadu na przejeżdżającego proboszcza ks. Jabłońskiego. Bandyty zrabowali 3.000 zł. i rewolwer. W napadzie brało udział 4 bandytów. Aresztowano 2 osobników, w których ksiądz rozpoznał napastników.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 8 maja. Na Giełdzie pieniężnej tendencja silniejsza, usposobienie spokojne. Dolarówka poszukiwana. Na Giełdzie zbożowej tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

## Metody naukowe w administracji miejskiej w Stanach Zjednoczonych.

Ostatni numer „Samorządu Miejskiego” zwraca uwagę na rzecz, która powinna i u nas stać się przedmiotem rozważań: a mianowicie na kwestję wprowadzenia metod naukowych do administracji miejskiej w Stanach Zjednoczonych.

Otóż w ciągu dwudziestu pięciu lat zarządy miast tamtejszych zastosowały nowe metody pracy, wprowadzając technikę nowoczesną, stanowiącą najbardziej charakterystyczny rys wprowadzonych do administracji komunalnej zmian. W sprawach dotyczących higieny, robót publicznych, nauczania gospodarki finansowej miasta stosuje w coraz wyższym stopniu nowsze metody naukowe, powołując na pracowników ludzi obznajomionych dokładnie z nowoczesnymi zdobyczami techniki i pracy.

W Stanach Zjednoczonych, dalej w Kanadzie, a ostatnio w Tokio (Japonja) powstały specjalne biura studjów administracyjnych, które umożliwiają zorganizowanym grupom obywateli, jednostkom oświeconym, badania nad działalnością administracyjną w jej najdrobniejszych szczegółach technicznych, wywierając na administrację publiczną nacisk w kierunku zastosowania nowoczesnych udoskonalonych metod pracy.

Zazwyczaj biura tego rodzaju organizują koła obywatelskie. Biura zawiadywane są bądź przez Radę administracyjną, bądź też przez dyrekcję, składającą się z niewielkiej ilości osób dokooptowanych. Rada mianuje dyrektora studjów, — jako stałego urzędnika-specjalistę w tego rodzaju pracy, dodając mu do pomocy innych niezbędnych fachowców. Większe biura liczą od 7 do 10 sił stałych, doskonale obznajomionych z administracją publiczną, specjalistów w sprawach administracji komunalnej, higieny, finansów, nauczania, robót publicznych, urbanistyki, policji i t. p. W mniejszych biurach specjalizacja nie idzie tak daleko i jedynie od czasu do czasu zaciąga się tu specjalistów z wielkich biur. Rada administracyjna jest tu władzą najwyższą; jednakowoż dyrektor i personal specjalistów, przeprowadzający studia i układający sprawozdania i programy, jest zupełnie samodzielny w sprawach dotyczących roboty bieżącej.

Największe usługi oddały biura w dziedzinie reformy administracji i or-

ganizacji ogólnej i skarbowości, które zajmowały się szczegółowo układaniem budżetów, ujednostajnieniem plac, rachunkowością i sprawdzaniem rachunków, ujednostajnieniem sprawy zakupów, reformą podatków i zarządzaniem finansami publicznymi. Poza tem pracowały biura nad zastąpieniem placówek nieracjonalnie zorganizowanych, nieodpowiedzialnych i przypadkowych, przez władze i czynniki ściśle ustalone, odpowiedzialne i wyposażone w znaczną niezależność i odpowiedzialność. Ogólnie zaznacza się tendencja, by rozstrzygnięcie każdej sprawy administracyjnej, następowało po dokładnym zbadaniu sprawy przez bezstronnych ekspertów. Nawet zwykły popularyzator wiedzy musi obecnie, zdaniem kierownictwa biur, stu-

djować dokładnie zasady badań naukowych.

Cały ten ruch ma swój początek i uzasadnienie w fakcie, iż żyjemy w wieku nauki; dzięki pracy i działalności biur studjów komunalnych, zdobycze nauki przedostały się do organów rządzących biur i władz administracyjnych. Z pracy swej biura wyłączyły wszelkie sprawy dotyczące korupcji i ukrócenia nadużyć. Biura studjów woła raczej zająć się zagadnieniem usunięcia warunków, umożliwiających różnego rodzaju nadużycia. Dzięki tej pracy można było położyć kres zbyt dużym wydatkom administracyjnym, wykazując osiągnięte oszczędności i udoskonalenia. Z tego także punktu widzenia biura studjów komunalnych nabierają specjalnego znaczenia, jako udany wysiłek w kierunku udoskonalenia administracji publicznej na nowoczesnych podstawach naukowych i technicznych. Gr.

## Polski pomnik w Mohacz.

W roku 1926 jako 400 letnią rocznicę bitwy pod Mochaczem odbyły się na Węgrzech krajowe uroczystości pamiątkowe. Jedną z tych uroczystości obchodzono w Erd, miejscowości koło Budapesztu, gdzie z inicjatywy Ferdynanda Miklóssi'ego, sekretarza stowarzyszenia węgiersko-polskiego postawiono tablicę pamiątkową na cześć wojska polskiego które brało udział w bitwie pod Mochaczem, a które tu w Erd przyłączyło się do wojsk węgierskich. Pan Miklóssi zaproponował był jeszcze w roku 1927, aby w Mochaczu postawić pomnik dla poległych tam bohaterów

polskich. Plan ten obecnie zbliża się do urzeczywistnienia. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu w którym brali udział były minister Pekar, baron Nyary prezes stow. węgiersko-polskiego, Miklóssi i inni zakomunikował Syary, że pomnik będzie wykonany podług rysunku i pomysłu artysty Bodora i dr. Bevilacqua. Orzeł polski na szczycie pomnika jest dziełem rzeźbiarza Szödy.

Postanowiono, że odsłonięcie pomnika odbędzie się 29 sierpnia b. r. Przygotowania do tej uroczystości już są w toku.

## Wystawa nowych wynalazków.

Obraz wytwórczości polskiej, który zobaczymy na P. W. K. da nam wyobraźnię o sile i rozkwicie naszego przemysłu. Inicjatywa ta została uzupełniona przez Instytut Doświadczalny w Polsce (Poznań, Mickiewicza 31) instytucję stworzoną w r. 1927 dla pomocy wynalazcom i popierania twórczości technicznych w Polsce, który to Instytut urządza w Wieży Górnośląskiej na PWK Wystawę Nowych Wynalazków.

Wystawa nowych wynalazców pozwoli zaznajomić szeroki ogół z rzeczywistym stanem wynalazków w Polsce, a przede wszystkim postara się zainteresować kapitalistów i przemysłowców poszczególnymi wynalazkami

i w ten sposób przyspieszy ich realizację.

Z wystawy może skorzystać każdy wynalazca, powierzając swój pomysł Instytutowi Doświadczalnemu, który obejmuje obsługę i urządzenie wystawy. Warunki uczestnictwa są następujące:

Do wystawienia mogą być zgłoszone tak rysunki, z opisami, jak również i modele. Komisja Badań przez Instytucję opiniuje celowość zgłoszonych wynalazków i po przyznaniu ponad 50 procent pewności realizacji poszczególnego pomysłu, wynalazek uznaje się za przyjęty. Wynalazca opłaca: 30 zł. kosztów Komisji Badań oraz po 25 zł. od każdego wynalazku w ry-

sunku i opisie lub po 50 zł. od każdego modelu zajmującego nie więcej, jak 0,2 m<sup>2</sup> powierzchni. Wynalazca podaje przybliżone warunki, na jakich zgadza się odrzucić licencję tak na Polskę, jak zarówno i na zagranicę. O ile transakcja dojdzie do skutku, Instytut Doświadczalny potrąca 5 procent od uzyskanych sum na cele Instytutu.

Dla zabezpieczenia prawa własności pomysłów na Wystawę przyjmuje się jedynie wynalazki już zgłoszone do opatentowania. O ile wynalazca jednak powyższego nie uskutecznił, Instytut Doświadczalny w imieniu wynalazcy i na jego koszt zgłasza wynalazek w Urzędzie Patentowym, pobierając jedynie zwrot własnych wydatków.

Wystawa nowych Wynalazków ujęta w powyższy sposób rzeczywiście będzie z jednej strony celową propagandą polskiej twórczej myśli technicznej, a z drugiej — ciekawą atrakcją.

Z całego szeregu już zgłoszonych wynalazków wymienimy chociażby:

Materiał budowlany o rekordowych własnościach niepalny, tani i nie prowadzący ciepła, z odpadków drzewnych, piasku i żelaza.

Maszyna do przerywania i pielenia buraków, zastępująca pracę 10 ludzi.

Przekładnia mimośrodowa bardzo pomysłowej konstrukcji.

Wyświetlanie filmów w naturalnych barwach itd.

## Zmiany w szkolnictwie. MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Przemysłu zamianowała:

Rozporządzeniem z 28 marca 1929 roku Nr. 1.549 z 1929 r. p. Eugenję Kruczkowską, kontraktową nauczycielką publ. szk. powsz. w Bolestrazycach — z dniem 1 kwietnia 1929 r. nauczycielką 7-kl. publ. szk. powsz. w Niżankowicach.

Rozporządzeniem z 28 marca 1929 roku Nr. 1.548 z 1929 r. p. Ludmiłę Choloniewską, kontraktową nauczycielką publ. szk. powsz. w Hruszatykach — z dniem 1 kwietnia 1929 r. nauczycielką 2-kl. publ. szk. powsz. w Hermanowicach.

Rada Szkolna Powiatowa w Rzeszowie, rozporządzeniem z 27 marca 1929 r. Nr. 2.251 z 1929 r. zamianowała z dniem 1 kwietnia 1929 r. p. Jadwigę Pawłowską, kontraktową nauczycielką publ. szk. powsz. w Lipiu — nauczycielką 3-kl. publ. szk. powsz. w Zgłobniu.

STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

## Problemy muzyki filmowej.

Nikt chyba ze stałych bywalców kinowych, choćby nawet interesował się wyłącznie tylko teoretyczną i praktyczną stroną samego eksperymentu filmowego, nie zaprzeczy, że kwestja akompanjamentu muzycznego odgrywa tu bardzo ważną rolę. Zależnie od tego, czy będzie to Paryż, Berlin, Wiedeń, Warszawa, czy Lwów (ach! ta muzyka w naszych nieszczęsnych kinach lwowskich!) będzie ją odczuwał bardziej lub mniej dotkliwie, i rzecz dziwna, zawsze prawie, wyjąwszy pewne nieliczne wyjątki, ustosunkuje się do niej raczej negatywnie. W obecnym stanie rzeczy nawet kina, rozporządzające największymi środkami i najbardziej dbające o t. zw. „artystyczną” stronę spektaklu nie potrafią rozwiązać tego problemu w sposób zadowolający. Winien jest temu przede wszystkim sam sposób, w jaki w dzisiejszym kinie traktuje się akompanjament muzyczny, który z wiekami stał się stereotypowym; muzyka uważana jest w przeważnej ilości filmów jako środek ilustracyjny. Ponieważ jednak dotąd tylko bardzo mała ilość filmów posiada specjalnie dla siebie skomponowaną część muzyczną, przeto materiału do tej ilustracji szuka się w skarbcu istniejącej już samodzielnie literatury muzycznej, najczęściej

operowej najrozmaitszych epok, stylów i kierunków. Wybrane w ten sposób sub specie najbardziej drastycznego efektu fragmenty, pozbawione swego związku z całością, okrojone, zdeformowane w kierunku tempa, rytmiki i barwy instrumentalnej, tworzą jakiś dziwny konglomerat bez treści i formy. Gdy dodamy do tego jeszcze specjalne warunki, w których ta pseudomuzyka ma szczęście zaprodukować się publiczności podczas przedstawienia, jak brak prób, i związana z tem konieczność czytania prima vista, oraz szybkość zmian w nastawieniu się na coraz inne elementy stylistyczne, które muszą wyprowadzić z równowagi nawet najbardziej rutynowanego muzyka — zrozumiemy, że walka o podniesienie poziomu muzyki w filmie jest, przynajmniej w tej formie, zupełnie beznadziejną. Przytem wobec szybkiego tempa, w jakim następują po sobie obrazy, i wobec niemożności ścisłego przystosowania doń tempa muzyki, powstają ustawiczne nieporozumienia. Absolutna korelacja wrażeń wzrokowych i słuchowych jest i pozostanie prawdopodobnie utopją, już choćby ze względu na różne ich uwarunkowanie fizyczne, chyba gdyby udało się stworzyć jakieś wspólne założenia natury psychologicznej, o czym przy dzisiejszym rodzaju filmów nie może być mowy.

Jakie więc znaleźć rozwiązanie problemu? Czy muzyka w filmie jest wo-

góle potrzebna? Nie brak na to pytanie odpowiedzi, które usiłują rozwiązać kwestję w sposób równie kategoryczny, jak i niezbieżny logicznie, wnioskując mniej więcej w ten sposób: jeżeli muzyka filmowa wydaje się wtedy najlepszą, gdy się możliwie najmniej narzuca, gdy nie zwraca na siebie uwagi, w takim razie lepszy będzie film bez muzyki. Jest w tem spora doza prawdy, naturalnie zawsze, o ile chodzi o film w tej formie, w jakiej nam się dziś przedstawia, choć nawet i tam nie bez zastrzeżeń. Zwolennicy muzyki w kinie przeciwstawiają temu zdaniu twierdzenie, że podświadome słuchanie muzyki w kinie spełnia niejako rolę czynnika, znieczulającego naszą wrażliwość na wszystkie wrażenia od zewnątrz, podobnie jak to ma miejsce przy słuchaniu muzyki z zamkniętymi oczami. Poza tem akompanjament muzyczny odgrywa w kinie rodzaj tła, na którym występują poszczególne obrazy kina, same dla siebie pozbawione wszelkiej ciągłości. Zresztą fakt, że muzyka filmowa dzisiejsza jest rzeczywiście prawie nie do zniesienia, nie pokrywa się bez reszty z tem, by nie można pomyśleć dla niej jakichkolwiek innych, nowych możliwości. Jedną z nich była już nawet wprowadzona w życie: to muzyka skomponowana specjalnie dla pewnych filmów. Robione w tym kierunku eksperymenty w Niemczech i we Francji ze współdziałaniem nieraz pierwszorzędnych twórców

muzycznych, nie dały na razie konkretnych wyników. Za mało w nich uwzględniono specjalne wymogi ekranu. Muzyka w kinie nie może żadną miarą mieć charakteru ilustracyjnego, ale z drugiej strony nie wolno jej ubiegać się o stanowisko dominujące. Musiałaby świadomie ograniczyć się do wspomnianej powyżej roli tła widzialnego, ewentualnie w niektórych wypadkach pogłębienia psychologicznego, tam gdzie obraz pozostawia pewne luki i niedomówienia, w innych wreszcie do roli dekoracyjnej czysto, z zaakcentowaniem pierwiastka rytmu, lub barwy. Próbę tego ostatniego rodzaju zademonstrowała nam znana i we Lwowie „Symfonia Wielkiego miasta”, jeden z najwspanialszych filmów lat ostatnich. Żałować tylko należy, że nie było nam danem słyszeć w całości tej tak bardzo udanej muzyki filmowej.

Jest to bez wątpienia jeszcze na razie „muzyka przyszłości”, a jednak nie tak znów niedostępna, jakby się w pierwszej chwili wydawać mogło. Przy dzisiejszym olbrzymim postępie w zakresie techniki automatów muzycznych otwierają się dla muzyki kinowej coraz szersze horyzonty. Zanim jednak wkroczymy w zakres realizacji tych planów, musimy nadal słuchać dzisiejszego akompanjamentu, który oby jak najprędzej przeszedł do smutnej historii.

# KRONIKA

MAJ

8

ŚRODA

KALENDARZ

Rz.-kat. Stanisława

Gr.-kat. Marka Ew.

Wschód słońca g 3 m 54

Zachód " " 19 " 11

Długość dnia g 15 m 21

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Środa dnia 8 maja o godz. 3.30 popoł. „Tańce rytmiczne“ przedstawienie amatorskie.

Środa, dnia 8 maja o godz. 7.30 wiecz. „Twardowski na Krzemionkach“.

Czwartek, 9 maja o godz. 3-ciej „Carewicz“.

Czwartek, 9 maja o godz. 7.30 „Borys Godunow“ gość. wyst. Z. Zaleskiego.

Piątek, 10 maja o godz. 7.30 „Niespodzianka“ 50% zniżki.

Ostatni pożegnalny występ Zygmunta Zaleskiego odbędzie się niedawno w czwartek 9 bm. Słynny artysta śpiewak pożegna się z lwowską publicznością w operze Mussorgskiego „Borys Godunow“, odzwierciedlając partję tytułową tej opery, należąca do bezkonkurencyjnych jego kreacji artystycznych.

Jan Guttner, jeden z najwybitniejszych artystów lwowskiego dramatu został zaproszony na gościnne występy do Teatru Miejskiego w Poznaniu. Na występy te poza rolami w repertuaru wspólnym, zaproponowano p. Guttnerowi „Zemstę za mur graniczny“ (Cześnik) i „Mazepę“ (Wojewoda) które to role zalicza do najświetniejszych swych kreacji.

Tańce rytmiczne w wykonaniu uczennicy Zakładu Muzycznego M. ReyssoŹny, dane będą jako widowisko dla dzieci i dorosłych w Teatrze Wielkim w środę 8-go bm. przy udziale produkcji wokalnych i fortepianowych. Bilety do nabycia w kasach teatralnych.

### TEATR MAŁY.

Środa, dnia 8 maja o godz. 7.30 wiecz. „Pociąg widmo“.

Czwartek, 9 maja o godz. 3.30 „Murzyn warszawski“.

Czwartek, 9 maja o godz. 7.30 „Pociąg widmo“.

Piątek, 10 maja o godz. 7.30 „Pociąg widmo“.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ponad Snieg“.

CHIMERA: „Kochanka Gwardysty“.

CASINO: „W kuszącym ogniu brylantów“.

COLOSSEUM: „Potęga człowieka“ i „Przygody trzech grubasów“.

FATAMORGANA: „Rapsodia węgierska“.

GRAZYNA: „Golgota uczciwej kobiety“.

KOPERNIK: „Puszka Pandory pt. Dzieje kokoty Lulu“.

LEW: „Kozacy“.

LUNA: „Syn marnotrawny“.

MARYSIENKA: „Puszka Pandory pt. Dzieje kokoty Lulu“.

OAZA: „Przez grzech do szczęścia“.

PALACE: „Donżuan, który zgrzeszył“ i „Pułapka na mężów“.

PAN: „Brodne pieniądze“.

PASAŻ: „Demon kopalni złota“.

PROMIEŃ: „Giełda miłości“.

UCIECHA: „Golgota miłości“.

Przyloty i odloty aparatów pasażerskich odbywają się z lotniska w Skniłowie. Odjazd samochodu z pod Hotelu Krakowskiego, o godzinie 7.10 rano. Rozkład lotów niezmienny.

Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20). Pokaz prac Kursu zdobnictwa skórzanego odbędzie się od 8 do 15 maja br. godz. 10—2 i 5—7. — Wstęp wolny.

Państwowa Komisja egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich zawiadamia, że egzamin pisemny pod nadzorem odbędzie się w tegorocznym terminie wiosennym w dniach 21 i 22 maja, poczem rozpoczyna się egzamina ustne. Egzamin pisemny odbędzie się w starym Gmachu Uniwersytetu (Św. Mikołaja 4), egzamin zaś ustny w Gmachu posejmowym.

W piątek, 10 bm. jako w dzień święta narodowego Rumunii odbędzie się w kościele archikatedralnym o godz. 9 przedpoł. uroczysta msza św. na którą Liga polsko-rumuńska zaprasza. W sobotę, 11 bm. odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit. art. wieczór muzyki i poezji rumuńskiej z łaskawym współudziałem wybitnych artystek i artystów Lwowa.

Młodzież rzemieślnicza ku czci Królowej Korony Polskiej. W niedzielę, 5 bm. Stow. młodzieży polskiej im. św. Stanisława Kostki, obchodziło piękną podróżną uroczystość: 3-go Maja, Królowej Korony Polskiej i tradycyjn. Świąt. O 7.30 rano uformował się pochód przed gmachem Domu Katol. (bursa św. St. Kostki), skąd ze sztandarem i orkiestrą ruszono do katedry na nabożeństwo celebrowane przez prezesa Związku ks. kan. Dziurzyński-

go. W czasie nabożeństwa młodzież na intencję Ojczyzny przyjęła Komunię św. Popołudniu urządzono w sali własnej Akademii, na którą złożyły się produkcje chóralne, deklamacja, odczyt i przedstawienie pt. „Obraz Matki“. Na zakończenie ks. prezes przemówił do młodzieży, a po złożeniu życzeń i odegrania hymnu narodowego zakończono tę piękną uroczystość.

Zbiórka uliczna w dniach 3 i 5 bm. na dochód T. S. L. przyniosła kwotę 9316 zł. 28 gr.

Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego przy Miejskich Zakładach Elektrycznych we Lwowie urządził poranek kinowy w kinie Palace. W programie „Zew Morza“ i arcywesoła komedia. Dochód na cele oświatowe Związku.

Organizacja Komitetu okręg. m. Lwowa B. B. W. R. Wczoraj odbyło się zebranie Komitetu okręgowego m. Lwowa pod przewodnictwem prof. Chylińskiego. Obrady zajął poseł dr. Zdz. Stroniski, stwierdzając, że akcja organizacyjna na terenie Województwa i całej wschodniej Małopolski jest osiągnięta i stanowi poważną siłę organizacyjną. Obecnie aktualnym zadaniem jest ożywienie ruchu organizacyjnego w mieście Lwowie na terenie gospodarczym, oświatowym i samorządowym. W tych sprawach wywiązała się dyskusja, w której przemawiali pp. Litwinowicz, dr. Rucker, pos. Loewenherz, dr. Wasser, dr. Suesser i inni, przyczem ustalono program działania.

Uczenie prawdziwych zasług. Niżsi funkcjonariusze pocztowo-telegraficzni urządzili w dniu 5 bm. tj. w wigilię imienin swemu b. szefowi, prezesowi Janowi Popowiczowi rozrzucającą manifestację wdzięczności i hołdu. O godz. 10 rano na intencję solenizanta celebrował Mszę św. ks. prałat Sokołowski w kościele św. Mikołaja. Wysłuchali jej ze sztandarem zgromadzeni pocztowcy w kościele, a orkiestra ich odegrała w czasie Mszy św. nabożne pieśni. Po Mszy św. nastąpiło odsłonięcie portretu p. Jana Popowicza w lokalu niższych funkcjonariuszy i wręczenie mu dyplomu protektora i honorowego członka orkiestry pocztowej, która następnie o godzinie 7 zgotowała mu jeszcze niespodziankę, przez odegranie przed mieszkaniem jego, szeregu utworów muzycznych. To uczenie imienia urzędnika, który już nie jest w służbie czynnej, przez dawniej podległy mu personal, świadczy z jednej strony o tem, że szef ten umiał sobie zaskarbić sympatję a z drugiej strony o szlachetnych sercach tego personalu.

Z Magistratu. Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem Kom. Rządu dra Nadolskiego uchwalono między innymi: zakupić od spółki terenowej grunt przy ul. Królewskiej o powierzchni 1285 sążni i grunt przy ul. Na Błonie o powierzchni 5.638 m., zatwierdzić Ludwice Seltenreich i spółka plan parcelacji realności i przyległych gruntów przy ul. „Za rogatką“ i zezwolić na otwarcie tam trzech nowych ulic. Zezwolić prof. Minkiewiczowi na budowę 1-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Sakramentek, Antoniemu Michałkiewiczowi na nadbudowę I. piętra na realn. l. 33 przy ul. Błonie Janowskie. Zezwolono dalej Janowi i Izabeli Królińskim na budowę 1-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Grochowskiej, Idzie Lubliner na budowę 1-piętrowego domu przy ul. Tarnowskiego 41, Idzie Mahler na nadbudowę III. piętra w realności l. 101 ul. Gródecka, Józefowi Kwakowi na budowę 2-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. bocznej 29-Listopada, inż. Tomasiowski na budowę 1-piętrowego domu przy ul. Zielonej, Emilji Służkiewiczowej na nadbudowę III piętra przy ul. św. Magdaleny l. 3. Roboty blacharskie przy kościele N. P. Marji Śnieżnej oddano firmie Marjan Bober. Uchwalono dalej rozpiszć konkurs czystości dla dozorców realności z terminem wnoszenia podań do 1 czerwca br. Rozdanych będzie 100 nagród po 50 zł. W końcu uchwalono zaproponować Radzie miejskiej udzielenie szeregu subwencji przewidzianych w budżecie na rok 1929/30.

Z wczorajszego dnia. Zgraja opryszków napadła na pl. Bernardyńskim Jana Fotta i porania go dotkliwie nożami. — W składzie aptekarskiej wytwórni przy ul. Piekarskiej i wybuchł pożar skutkiem krótkiego spiecia. Szkoda wynosi około 200 zł. — W mieszkaniu przy ul. św. Mikołaja 21 zastrzelił się student praw Rudolf Schweng. Powód rozpaczliwego kroku na razie nieznan.

## KRAJOWA

PRZEMYSŁ. Zjazd b. oficerów 37 p. p. Dnia 8 b. m. odbył się w Przemyśle zjazd b. oficerów 37 p. p. Pułk ten powstał w maju 1919 r. z połączenia się na froncie ukraińskim trzech batalionów, które uprzednio walczyły z Ukraińcami o wolność Przemyśla. Pułk połączył s. p. pułk. Jaroszewski. Udział w zjeździe zgłosili wszyscy pozostali przy życiu byli oficerowie pułku, zostani po całej Rzplitej. Program zjazdu jest następujący: O godz. 8.30 rano odbyła się w kościele garnizonowym msza żałobna za poległych, następnie przywitali zjazd reprezentanci przemyskich władz wojskowych i cywilnych w sali Kasyna garnizonowego. Po powitaniach wygłosił mjr. Luczyński krótki zarys historii 37 p. p. Popołudniu rozpoczęły się właściwe obrady zjazdu. Zjazd zakończy wieczorem raut w salach Kasyna garnizonowego. Protektor nad zjazdem objęli generał brygady inż. Andrzej Galica, dowódca O. K. X, starosta Michałowski i burmistrz Krogulecki. Organizacja zjazdu spoczywa w rękach posta Burdy i kap. Dyszkiewicz, byłych oficerów 37 p. p.

POZNAN. Nagły zgon kobiety z trupy murzyńskiej na P. W. K. Dnia 1 maja zjechała do Poznania część trupy murzyńskiej, która w czasie P. W. K. osiadła na „Wesołym Miasteczku“ Wystawy we wzorowo urządzonej wsi murzyńskiej. Między przybyłymi znajdowała się także 30-letnia Magdaleno Cartran, matka dwóch synków, z których młodszy liczył zaledwie 6 tygodni i która w nocy z 1 na 2 maja zmarła nagle na udar serca. Zmarła, jak i reszta trupy, pochodzi z Afryki z kolonii francuskiej i są katolikami. — W ten sposób Poznań będzie świadkiem pierwszego pogrzebu człowieka czarnej rasy.

## ZAGRANICZNA

BRUKSELA. Pożar pięknego zabytku historycznego w Belgii. Słynne opactwo w Tongerlo koło Antwerpii, którego budowa rozpoczęta została w XII stuleciu a zakończona w XVI, zostało całkowicie zniszczone przez pożar. Pastwą płomieni padła też biblioteka oraz znaczna część zbiorów artystycznych opactwa. Ocalało jedynie to, co zdolano uratować, wyrzucając przez okna. Z opactwa w Tongerlo, które uchodziło za jeden z najpiękniejszych zabytków historycznych w Belgii pozostały jedynie zewnętrzne mury.

BUDAPESZT. Wzmagające się spożycie mięsa końskiego. Budapeszteński urząd statystyczny stwierdza, że w r. 1928 ubito w Budapeszcie o 4000 koni więcej niż w roku ubiegłym. W lutym b. r. spożyto w Budapeszcie 4200 koni. Dzienna konsumpcja wynosi 3600 kg. Gdyby przyjąć dziennie pół kg. na rodzinę, spożywa w stolicy Węgier dziennie przeszło 17.000 rodzin końskie mięso.

## Z sali sądowej.

Rozprawa przeciw Władysławowi Pawłowiczowi i towarzyszom o zbrodnię z § 101 uk. rozpocznie się przed lwowskim sądem przysięgłych w piątek, dnia 10 b. m. Z przebiegu tej rozprawy podawać będziemy w naszej Gazecie, ukazującej się o godzinie trzeciej popołudniu codzienne, szczegółowe sprawozdania z tego samego dnia. W piątek nastąpi odczytanie aktu oskarżenia, który umieścimy w obszernym streszczeniu.

## Koleje a Powszechna Wystawa Krajowa.

Celem pokonania oczekiwanego ruchu wycieczkowego w łączności z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, utworzyła Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie przy Wydziale eksploatacyjnym Dyrekcyjny Referat Wycieczkowy (D. R. W.), ul. ZygmuntoŹska 1, II, p., drzwi Nr. 250 (p. Bronisław Ostrowski) i scentralizowała w nim wszystkie sprawy, dotyczące wycieczek, tak wystawowych jakoteż i krajoznawczych.

Wycieczki wystawowe, to znaczy wycieczki, których program obejmuje także Poznań, mają pierwszeństwo przed wycieczkami krajoznawczymi. Organizator wycieczki powinien zgłosić wycieczkę ustnie lub pisemnie najpóźniej 10 dni przed zamierzonym

wyjazdem i to albo: 1. na stacji, z której wycieczka wyjedzie, albo 2. w dyrekcyjnym referacie wycieczkowym tej Dyrekcji kolei państw., której stacja wyjazdu podlega. Obowiązek zgłaszania odnosi się tylko do wycieczek złożonych conajmniej z 25 osób. Równocześnie ze zgłoszeniem organizator lub przewodnik grupy powinien bez względu na to, gdzie wycieczka została zgłoszona, złożyć na stacji wyjazdu wycieczki lub jej grupy kaucję w wysokości 2 zł. od osoby, na którą to kaucję kasa biletowa wyda odpowiedni kwit. Kaucja ta będzie użyta na częściowe uregulowanie należności za przejazd, o ile liczba osób będzie zgodną z zamówieniem lub większa. Gdyby ilość osób wyjeżdżających była mniejsza od zgłoszonej ilości, część kaucji w wysokości odpowiadającej liczbie osób brakujących przepada na rzecz kolei. Najpóźniej na 3 dni przed zamierzonym wyjazdem zawiadomi odnośna stacja względnie Dyrekcja organizatora wycieczki o sposobie przewiezienia.

## Falszywe dolary.

Urząd skarbowy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zwrócił się do polskich władz bezpieczeństwa z prośbą o współdziałanie w śledzeniu osób, które puszczają w obieg 10-dolarowe banknoty Rezerwowego Banku Związku. Falsyfikaty posiadają następujące znaki: na banknocie Rezerwowego Banku Związku Cansas City, Missouri, serja 1914, litera kontroli „K“, przodowy numer kliszy 97. odwrotny numer kliszy 1435, podpisy Frank White Treasurer of the United States, A. W. Mellon Secretary of the Treasury, portret Jackson'a.

Falsyfikat ten jest odbitką z fotomechanicznych klisz na dwóch kartonikach papieru, między którymi umieszczono imitację prawdziwych jedwabnych nitok. Przodowa strona jest grubo odbita, czarna farba pokrywa prawie zupełnie delikatne białe linie kratek na brzegu. Tło portretu wypada odpowiednio ciężko. Przodowa i odwrotna strona fałszywego banknotu przejęły obie olej przy drukowaniu i wskutek tego wyglądają one, jakgdyby były tłuste. Numeracja i pieczęć w porównaniu z innymi cechami fałszyfikatu są dobrze wykonane.

## To i owo.

### Dzieci na wieś!

Skoro jeno słońce rzuciło na Lwów czar swych ożywczych promieni, zakotłowało w towarzystwach, zajmujących się przyszłymi pokoleniami Państwa. Ludzie, pamiętający nie tylko o własnych potrzebach i troskach, umiejący odczuć niedolę ubogich rzesz, wędrujących w suterenukach i na poddaszach — mozoła się nad zmontowaniem kolonji i półkolonji letnich dla możliwie największej ilości dziatwy miejskiej, tak rzadko stykającej się z cudami przyrody, a tak bardzo potrzebującej właśnie takiego bezpośredniego z nią zetknięcia.

Kolonje jednak i półkolonje nie wystarczą. Ilez wynędzniałych buziaków z nich nie będzie mogło korzystać, z drugiej strony zaś, jak łatwo nakarmić przy stole, przy którym zasiada rodzina, jedno biedactwo więcej. Więc apel gorący do ludzi ze wsi: Weźcie na miesiąc wakacyjne po jednym dziecku z miasta, przygarnijcie je szczerze, otwórcie im serca, a obok wdzięczności zdobędziecie i zasługę wobec Państwa, które silnych fizycznie obywateli tak bardzo potrzebuje.

Ofiarność na kolonje i półkolonje winna równocześnie popłynąć wartkiem korytem. Z drobnych datków, byle były powszechne, powstają tyście.

(r.)

# NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Szkoła dziennikarska wyższą uczelnią zawodową. Na mocy świeżo przez p. Ministra W. R. i O. P. zatwierdzonego statutu z dnia 29 kwietnia r. b. zadaniem Wyższej Szkoły Dziennikarskiej jest krzewienie nauk i umiejętności z dziedziny dziennikarstwa i publicystyki w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Nad Wyższą Szkołą Dziennikarską sprawuje władzę nadzorczą p. Minister Wyznań Religijnych i O. P., bez pośrednictwa podległych mu władz.

Wybór dyrektora, jego zastępcy, profesorów i wykładowców zatwierdza p. Minister.

Przy egzaminach dyplomowych przewodniczyć będzie komisarz rządowy, wyznaczony również przez Ministerstwo W. R. i O. P.

II Zjazd Chemików Polskich. W dniach 2—4 lipca r. b. odbędzie się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej II Zjazd Chemików Polskich. Zjazd zostaje zwołany do Poznania w czasie trwającej tam Powszechnej Wystawy Krajowej i ma na celu przedstawić szerokiemu ogółowi, tak z wewnątrz jak i z zewnątrz kraju, dorobek Polski w dziedzinie chemii czystej, technologii chemicznej oraz dydaktyki chemii.

## SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Władysław Rymkiewicz. Pan swego życia. Warszawa 1929. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Z „Panem swego życia“ Władysław Rymkiewicz wchodzi do beletrystyki naszej, jako nowy rzetelny talent. Książka jego zawiera dłuższy, tytułowy szkic powieściowy, oraz dwie nowele: „Różowe — złote — czarne“ i „Wiesław i Gladys“, z których ostatnia odznaczona była 1-szą nagrodą na konkursie „Wiadomości Literackich“. Żywo i barwnie ujęty tok narracji, doskonale zarysowane postaci główne i drugoplanowe, siła wyrazu, z jaką kreśli Rymkiewicz swych bohaterów — czynią z jego książki lekturę żywą, wartościową i zajmującą.

G. W.

Kazimierz Gołkowski, kpt. W. P. „Broni towarzysząca i okopowa“. Warszawa 1929. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.

Przygotowania do Zjazdu są prowadzone przez Główny Komitet Wykonawczy (Warszawa, Politechnika, — Polskie Towarzystwo Chemiczne) oraz Poznański Komitet Wykonawczy II Zjazdu Chemików Polskich (Poznań, Zamek).

Wynalezienie filmu radioskopijnego. Na kongresie radiologów w Wiedniu, w którym wzięli udział najwybitniejsi specjaliści austriacy i Niemcy, zademonstrowano próbę skombinowanego wykorzystania promieni X i radu przy leczeniu raka. Przedstawiony został film, który stanowi olbrzymi postęp w dziedzinie techniki radiograficznej. Dotychczas zdołano otrzymać jedynie zdjęcia fotograficzne przedmiotów, względnie organów, prześwietlanych promieniami X. Lekarz berliński dr. Gottheimer przy pomocy chemika Jacobsona wynalazł sposób, który pozwala otrzymywać radiografację na taśmie filmowej i odtwarzać w ten sposób ruchy organów wewnątrz organizmu. Taki właśnie film był wyświetlany na kongresie wiedeńskim. Przedstawiał on ruchy serca oraz płuc. Znaczenie nowego tego wynalazku dla celów diagnostycznych i pedagogicznych jest pierwszorzędnej wagi.

Dotychczas nie było w języku polskim pracy poświęconej opisowi bronii towarzyszącej i okopowej. Lukę tę wypełnia obecnie książka kpt. Gołkowskiego, pod powyższym tytułem, która kilka dni temu ukazała się na rynku księgarskim. Zawiera ona opis 37 mm. armatki francuskiej, 81 mm. moździerza Stokesa, 75 mm. moździerza J. D. 26 mm. moździerza niemieckiego i granatnika. Poza opisem sprzętu bronii towarzyszącej i okopowej, jego rozbiorem, składaniem, współdziałaniem oraz amunicją, autor podaje również pewną ilość wiadomości batalistycznych. Praca zawiera szereg rysunków i ilustracji. W. I.

„Listów Polskich z Dalekiego Wschodu Azji“ i „Biuletynu Handlowo-Przemysłowego“ w Harbinie (Chiny) wyszedł Nr. 61.

Jest to jedyne pismo polskie poświęcone ekspansji ekonomicznej i kulturalnej polskiej w krajach Dalekiego Wschodu, a szczególnie w Chinach, w Japonii i w Indjach. Numer 61 zawiera artykuły: W sprawie wywozu; Banki

eksportowe w Niemczech i w Hiszpanii; Handel polsko-japoński; Z życia kulturalnego w Harbinie; Przyjazd nowego Wice-Konsula; Z Hajlaru; Likwidacja Banku Rosyjsko-Azjatyckiego; Wiadomości miejscowe. Część artykułów drukowana jest w języku angielskim, a to celem zaznajomienia jak najszerszych kół krajowych chińskich i japońskich o polskich stosunkach ekonomicznych i eksportowych.

„Paneuropa“ w numerze kwietniowym przynosi na pierwszym miejscu list przywódcy paneuropejskiego ruchu Coudenhove-Kalergi'ego do prezydenta Hoovera, zawierający apel do najwyższego reprezentanta narodu amerykańskiego, by użyczył swego moralnego poparcia i czynnej sympatii dla europejskiego ruchu zjednoczeniowego, który zapewni pokoleniom postęp i rozwój. Polityczne uzasadnienie tego apelu mieści artykuł tego samego autora pt. „Atlantis“, w którym autor wykazuje, że ośrodek politycznego kształtowania się świata leży dziś na oceanie Atlantykim. Pozatem numer zawiera artykuł Oskara Ewolda „Czy istnieje człowiek europejski?“ oraz kronikę gospodarczą dra Otto-na Deutscha.

Ukazał się Nr. 9 „Młodej Matki“, zawierający szereg ciekawych i cennych artyku-

łów: „O wrażeniach wzrokowych u niemowląt“ dr. Wiszniewskiego, „O ogródkach Jordanowskich“ dr. J. Michałowicza, „O rozwoju duszy dziecięcej“ dr. Smiarowskiej, „O szczęśliwych matkach“ R. Rudzińskiej, „Obiecanka“ W. Pełczyńskiej i „Tumry“ E. Szelburg-Zarembiny dopełniają treści tego ciekawego numeru. Do Nr. 9 dołączone są tablice odżywiania dziecka do lat 2-ch i dwutygodnik „Rady Praktyczne“.

Wyszedł Nr. 18 „Kobiety Współczesnej“; numer ten zainteresuje każdą czytelniczkę bardzo ciekawym i żywym doбором artykułów aktualnych. Na specjalną uwagę zasługuje ładny szkic z życia japońskiego p. t. „Hotara-Koj-Koj“ pióra St. Łubińskiego. Numer jest bogato i ładnie ilustrowany.

„Głos Literacki“ Nr. 9 (33) wyszedł w nowej szacie barwnej i zawiera jak zwykle bogaty materiał krytyczny i artystyczny. Na całość numeru składają się: nowela Jana Wiktor p. t. „Krzyż Miasta“, Witolda Zechentera „Baśń o polskim P. E. N.-clubie“, Jana Brzękowskiego „Sztuka Ozenfanta“, Janiny Brzostowskiej „Tęcza nad sercem“, wiersze: Juljana Przybosia, Leopolda Lewina, Ludwika Frydego, oraz działy „Nowe książki“, „Na marginesie“, Korespondencja, Turniej i t. d.

## Uroczystości w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

W dniu 3 maja na dziedzińcu Biblioteki Polskiej odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej z okazji 90-cio lecia ufundowania Biblioteki. Pośrodku tablicy marmurowej widnieje napis: Biblioteka Polska powstała w r. 1838 ze zjednoczonych bibliotek towarzystwa Historyczno-Literackiego i towarzystwa Naukowej Pomocy. Pod tym napisem następuje wyszczególnienie dalszego rozwoju biblioteki. Po bokach, w marmurowych tablicach nazwiska instytucji i mężów, którzy odegrali rolę w losach biblioteki. Na czele tych nazwisk figuruje nazwisko księcia Adama Czartoryskiego, a dalej nazwiska Lud. Gadona, Juljusza Słowackiego, Rustejki i wielu innych zasłużonych mężów. Z nazwisk zaś francuskich znajdują się nazwiska Lamennais i Montalemberta.

Na uroczystości odsłonięcia obecni byli ambasador Chłapowski z personelem ambasady, konsul generalny Poznański, marszałek Senatu prof. Szymański, szereg wybitnych osobistości ze świata francuskiego, m. in. szef gabinetu ministra Wojny p. C. Henry, b. ambasador francuski w Waszyngtonie, p. Panafieu i wielu innych.

Przemówienia wygłosili prof. Kostanecki, prezes Akademii Umiejętności, Oudinot, szef gabinetu ministra Oświaty, poseł Evain, wiceprezes gru-

py parlamentarnej francusko-polskiej i ambasador Chłapowski.

Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej, nastąpiło zwiedzenie Muzeum Adama Mickiewicza.

O godz. 5-ej popołudniu w ambasadzie polskiej odbyło się przyjęcie dla kolonii polskiej.

Wieczorem odbyło się doroczne posiedzenie Biblioteki Polskiej pod przewodnictwem prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. K. Kostaneckiego. Posiedzenie odbyło się w sali parterowej im. Lud. Gadona.

Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Franciszek Pułaski, obecny Dyrektor Biblioteki, odczytał sprawozdanie z działalności biblioteki i Muzeum Adama Mickiewicza, złożony na wstępie hołd pamięci Władysława Mickiewicza.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie marszałek Senatu, prof. Szymański, po nim zaś zabrali głos prof. Ruszczyc, delegat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, prof. Grabowski, delegat Uniwersytetu Poznańskiego i Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu prof. Kucharski im. Uniwersytetu Jana Kazimierza i Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie, prof. Józef Kallenbach, oraz prof. Ignacy Chrzanowski.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 24)

## MEWY.

Zygmunt zabrał się do śniadania z wilczym apetytem, i humor mu wrócił.

No, mogę sobie powiedzieć na pocieszenie, że ożeniłem się »wedle wiktoria i opierunku« jak tyli innych, a mówiąc po pomorsku, wżeniłem się w gospodarkę niczego i jak narazie — wszystko jest w porządku.

Każdy przyjął depeszę doktora O-lechnowskiego w inny sposób.

Stella z niesłychaną radością, pani Ewa z lękiem, ale najgłębsze wrażenie zrobiła ta wiadomość na lotniku.

Przez cały czas na służbie między skupioną uwagą w czasie lotów służyła mu się przez głowę naklejone paski depeszy: »Przyjeżdżam czwartek rano«.

Wreszcie skończyła się służba, dziś dwa razy dłuższa niż normalnie. Dopilnował wlotzenia swego włoskiego „F. B. A.“ do hangaru, zameldował się w kancelarii, że już wychodzi, i sięgnął po rower.

— Idziesz już? Pozwól, że cię kawalek odprowadzę, chory dziś jestem na spleen.

Z pod okna podniosła się wysoka postać Gierałda.

— Proszę bardzo, chodź, już skończyłem latanie na dzisiaj, wracam do domu.

Wyszli bocznymi uliczkami do

— Do żony?

— A tak, mój stary, do żony.

— Szczęśliwiec...

— Słuchaj, Stefan, widzę, że kapieniesz do reszty. Dawniej powiedziałbyś poprostu — kiepski warjat, a dziś już nawet tyle fantazji ci nie zostało, a może to tak przez niepojętą u ciebie uprzejmość...

— Nie, wiesz, ja całkiem serio, a już specjalnie twoją żonę...

— Doprawdy, bardzo mi miło...

Spojrzał na przygarbioną postać kolegi.

— Gdy się człowiek robi starszy... — zaczął cytować Boya i urwał śmiejąc się.

— Śmieć się, śmieć, co ty tam wiesz, wogóle durakam jesteś urodzony...

— No, czemu to?

— Być tak Kochanym, jak ty, to nie każdy ma w budzecie życia...

— Gdzieś to wypatrzył, Kochana stara ciotko?

— Mówię ci, nie widziałem jeszcze takiego spojrzenia, jak u twojej żony.

— Ojoj — piwne oczy miała, piwnymi patrzyła, takim patrzyła, bo innych nie miała, oj dana!

— Nie błażnij. Jesteś fircyk. A ja nie mogę zapomnieć tego wzroku, jakim ona patrzyła na swój hydroplan w górce. No, przy twoich zarozumiałych, pretensjonalnych popisach — to była sama miłość i przerażenie.

Kieniewicki chciał coś odpowiedzieć, ale ugryzł się w język, potem

zwrócił się do kolegi już innym, poważniejszym i serdecznym tonem:

— A może chcesz znowu trochę popatrzeć na te oczy — to jedź ze mną. Korzystaj, póki nie jestem o ciebie zardrosny. Wracam dziś koleją, bo mi guma pękła na przednim kole. Telefonowałem — auto będzie w Żelistrzewie na stacji, zabierz się ze mną odrazu...

— Wiesz, z przyjemnością, jeżeli wam nie będę przeszkadzał.

— Ależ co znowu, nigdy!

Kieniewicki niewiele zwracał dotychczas uwagi na spojrzenia żony, ale dziś, kiedy im drzwi otworzyła, spojrzał uważnie. Nie patrzyła na niego, uśmiechnęła się do Gierałda z nieopisaną serdecznością i zapraszała gościa.

Rad był z siebie, że przywiózł sobie kolegę, co ułatwi mu spędzenie tego ciężkiego wieczoru. Za wszelką cenę pragnął uniknąć rozmowy z panią Ewą. Rozmowy ze Stellą nie potrzebował się lękać, bo nigdy właściwie z nią nie rozmawiał na drażliwe tematy.

Siedzieli we czworo na werandzie od strony morza; pani Ewa była ożywiona i dowcipna, Zygmunt i Gierałd — szachowani ciągle krzyżowym ogniem jej pytań i zaczepiek. Stella, jak zwykle od dnia ślubu milcząca i poważna, czasem tylko zagadnięta wprost odpowiadała monosylabami i półgłosem, wreszcie, dziwnie blada, wstała i szybko wyszła.

Gierałd odwrócił zdziwione oczy na Kieniewickiego. Ten zmieszał się, ale nadrabiał miną. Kiedy jednak dłuż-

szą chwilę nie wracała, wstał i poszedł jej szukać.

Znalazł ją na górce, szykowała pościel dla szwagra.

Na widok wchodzącego męża w oczach jej zatliły się iskierki promiennej radości, ale na pierwsze słowa i ton — zgasły.

— Nie rób komedji! Co on sobie pomyśli?

— Co? Najwyżej prawdę!

— Co za prawdę? — brnął ze złością.

— Wiesz dobrze, o czym myślę, a więc nie mamy o czym mówić.

— Słodka jesteś.

— A no, miodowy miesiąc — uśmiechnęła się.

Zagryzł wargi.

Więc wiedziała...

— Chodź nadół!

Zapinała właśnie spinki powłoczki — przerwała i spojrzała na niego spokojnie.

— Czy ci na tem zależy?

— Oczywiście.

Wspylała spinki do blaszanego pudełka i w milczeniu zeszła z nim razem na werandę.

A jego dławila pasja.

Co za przekłeta ryba!

Żeby choć cień wymówki, żalu, choć ślad zazdrości, lub oburzenia — ale nic, tylko to proste — nie. Widział je teraz wyraźnie w drzwiach, zamkniętych starannie. Bez cienia cierpienia, bez bólu, tylko zimna obojętność takie: nie — to nie.

## Jakie są dzieje perfumy?

Rozmaite pachnidła i wonności znane były już w zamierzchłych czasach starożytnych. Używała ich naturalnie przedewszystkiem kobieta, dla której zapach kwiatów, owiewający jej postać, był jednym z ważnych czynników, chwytających mężczyznę w złą-tą sieć uwielbienia i miłości.

Pierwsze pachnidła pochodziły ze Wschodu, i stamtąd przedostały się do starożytnej Grecji i Rzymu, gdzie miały już poważne zastosowanie. Od Rzymian przejęli sztukę wyrabiania wonności podbici przez nich Gallo-wie. Wielkie przewroty, jakie spadły na Europę w mrokach wędrówki ludów i wczesnego średniowiecza, zabiły jednak sztukę preparowania per-fum, podobnie, jak i inne objawy kul-tury zewnętrznej. W średniowieczu fabrykowali wonności i perfumy przede-wszystkiem Arabowie na Wschodzie. Z Arabji też, czy z egzotycznych krain Syrii i Cypru, przywozili ryce-rze i książęta francuscy i innych naro-dów — pierwsze wschodnie pachnidła, zwykle olejki aromatyczne, składając je u stóp dam swego serca. Pierwszym fabrykantem perfum na gruncie Fran-cji był niejaki Teobald z Szampanji, sprowadzający różane wonności z Da-maszku.

Perfumy, a mianowicie olejki różane lub pomarańczowe (bo zrazu fa-brykowano tylko olejki), używane by-ły nie tyle do skrapiania szat, któreby się w ten sposób plamiły, jak ra-czej do nacierania rąk, zwłaszcza po posiłku (jadano bowiem przez długie wieki palcami), oraz do zapra-wiania rękawiczek, które powinny być perfumowane. To też pierwsi per-fumerzy należeli do cechu rękawicz-ników.

Okresem wielkiego rozpowszech-nienia perfum w całej Europie kul-turalnej była — epoka Renesansu. Re-nesansiści, spragnieni rozkoszy wszy-stkich zmysłów ludzkich, nie mogli po-minąć także subtelnego zmysłu wę-chu. Perfumy sprowadzane były głównie z Wenecji, która importowała je ze Wschodu, oraz z innych miast włoskich Katarzyna Medici, żona Henryka II, sprowadziła do Paryża niejakiego Renatusa z Florencji, któ-ry zajął się we Francji sprzedażą per-fum. Dwór francuski słynął aż do końca XVIII wieku z kultu perfum i pachnideł, podobnie jak z handlu bi-żuterją. Radość życia, panująca na dworach Ludwika XIV i Ludwika XV, wyzyskiwała sumiennie wszelką miłą stronę życia, nie mogła więc po-minąć także uroku przedziwnych za-pachów. Dopiero wielka rewolucja położyła (między innymi) koniec tej

rozpuszczonej perfumowej, podobnie i jak wielu innym rozpustom.

Lepiej zaczął się zaczęło fabrykan-tom perfum dopiero za Napoleona i za Restauracji. W roku 1848 miał już Paryż 110 wytwórców perfum, zatrudniających 721 robotników, i posia-dających ogromne dochody. Perfumy francuskie zaczęły zdobywać wszy-stkie rynki europejskie, a stały się po-pularnymi również i w Polsce.

Dopiero jednak wiek XIX posta-wił fabrykację perfum i „estetykę per-fum” na szczytach. Nowe metody techniczne, głównie zastosowanie pary do destylacji olejów eterycznych, oraz hodowla racjonalna kwiatów z

## Pamiętniki p. Zubkowej.

Oczekiwane z niecierpliwością przez publiczność niemiecką pamiętni-ki p. Zubkowej, siostry ex-cesarza Wilhelma, zaczęły wychodzić w od-cinku gazety »Achtuhrabendblatt«. Pierwsze fejetony zawierają autobio-grafję p. Zubkowej, historję jej lat dziecińczych, panięskich i t. d.

P. Zubkowa wspomina czasy, spędzone w domu rodzicielskim, o tem, jak pierwszy raz włożyła długą suknię etc.

## Największy kapitalista świata.

„Hamburger Nachrichten” z 24 u m. kreślą następującą charakterystykę Johna Pierponta Morgana:

Odziedziczywszy w 1913 r. olbrzy-mi majątek swego ojca, Morgan wy-cofał się ze wszystkich przedsię-wzięcia przemysłowych, by wyłącznie jako organizator finansowy popierać koalicję w wojnie światowej. Po za-warciu pokoju zaś Morgan jako naj-większy bankier świata, odgrywa de-cydującą rolę w ostatecznym rozwią-zaniu problemu reparacyjnego i dłu-gów wojennych, a tem samem roz-strzyga także o losach finansowych Europy. Dom bankowy J. P. Morgan oznacza największą koncentrację ka-pitału, jaką znają dzieje finansowe świata. Ojciec Morgana stał się praw-dziwym władcą Stanów Zjednoczonych z chwilą, gdy jedynie dzięki jego źró-dłom finansowym państwo nie po-padło w bankructwo. Zdobył on tym sposobem dla finansjery światowej, której centrum był wówczas jeszcze Londyn, ponieważ straconą kolonję. Syn jego zaś jest dziś zato na najle-pszej drodze do przemienienia Europy w kolonję finansową Ameryki.

Główną cechą charakteru zarówno ojca, jak i syna, którzy zdobyli sobie władzę finansową nad całym światem,

wszystkich części świata, doprowadzi-ły do uzyskania nowych połączeń i kombinacji zapachów. W roku 1879 wykryto zapach heljotropowy, w r. 1893 receptę na zapachy fiołkowe, a od tego czasu ilość syntez perfumow-ych rośnie niemal z każdym rokiem.

Natura, a zwłaszcza flora, dostar-cza przemysłowi perfumeryjnemu co-raz nowszych możliwości rozwoju, a księga wynalazków w tej dziedzinie bynajmniej nie jest jeszcze zamknięta. Przemysł perfumeryjny rozwija się głównie we Francji, obok tego w A-meryce, Niemczech i Włoszech, a do-dać trzeba, że i nasza Polska zajmuje na tem polu miejsce bynajmniej nie ostatnie.

— i —

Pierwsze te fejetony, nie różniące się niczem od opisów autobiograficz-nych innych księżniczek domów pa-nujących, nie wzbudziły wielkiego za-interesowania.

Dopiero w następnych odcinkach czytelnicy »Achtuhrabendblatt'u« ma-ją nadzieję znaleźć żer dla swej cieka-wości, a mianowicie w tych ustępach, które będą dotyczyły pierwszego mał-żeństwa ks. Wiktorji, jej rozwodu i następnie ślubu z Zubkowem.

jest — mizantropia. Zachowanie się ich wobec ludzi przypomina — bo-gów olimpijskich. Nigdy nie wtajem-niczali nikogo w swoje gigantyczne plany. Pod względem ekskluzywności John Pierpant Morgan młodszym prze-ściga nawet starszego. Występuje on wobec świata tylko jako zamknięty w sobie, małowówny bussinesman naj-większego formatu. Morgan liczy dziś 61 lat, ale mimo to zawsze jeszcze nazywają go „młodszym“. O jego potę-dze finansowej dają w przybliżeniu pojęcie następujące fakty:

Morgan kontroluje nie tylko pra-wie 100 banków amerykańskich, lecz także niezliczone towarzystwa telegra-ficzne i telefoniczne. Niedawno stał się prezydentem amerykańskiego tru-stu stalowego i General Motors kon-cernu (samochodowego). Główną zaś dziedziną jego operacji są europejskie, południowo-amerykańskie i japońskie pożyczki państwowe. W plasowaniu zwłaszcza pożyczek koalicji w Stanach Zjednoczonych jemu przypada główna rola. W czasie kryzysu frankowego popierał on Francję wielkimi pożycz-kami i kredytami. Pomagał on również Anglii w przywróceniu waluty złotej, udzieliwszy jej kredytu stabilizacyj-ne-go w wysokości 100 milionów dola-

rem, kiedy zwracają się twarzą na Za-chód i myją się w świętej wodzie, któ-raz oczyszcza ciało z brudów, a duszę z grzechów. Wychodzą ze świątyni, dotyka Hindus u wejścia wizerunku metalowej krowy, podobnie jak my maczamy palce w kropielnicach. Miłosierdzie Hindusów jest wiel-kie. Żywią oni i wspomagają nie tylko całe rzesze żebraków i kalek, ale u-trzymują osobne domy i jadłodajnie, w których każdy biedak znajdzie bezpłatnie przytułek i posiłek. Nawet stare zwierzęta żywi się tutaj na łaskawym chlebie aż do ich śmierci.

Ruch handlowy i przemysłowy Bombaju, rozwijający się pod bezlito-snym słońcem Wschodu, tworzy jedno wirujące koło, niesie ze sobą tysiące interesów i spraw codziennego życia. Nie zanika jednak w jego powodzi charakterystyczna dusza Indyj, prze-jawiająca się choćby w niesamowitym widoku setek półnagich i rozczochra-nych derwiszów — ascetów, co siedzą pod wielkim parasolem, posypani bia-łym popiołem, zebrzą i modlą się do przedwiecznego Bóstwa.

ów. Obecnie przypadła mu znowu wielka rola, a mianowicie rzeczoznaw-cy z ramienia Ameryki w sprawie problemu reparacyjnego.

## Podmorski wulkan śród wiecznych lodów.

Podróżnik podbiegunowy, sir Ge-org H. Wilkins, dokonał jak już dono-szono telegraficznie, podczas świeżo odbytej wyprawy do krain, leżących pod biegunem południowym, bardzo ważnych odkryć geograficznych. Mię-dzy innymi, stwierdził, że t. zw. Zie-mia Grahama nie jest bynajmniej ląd-em jednolitym, lecz składa się z kilku części, poprzecinanych kanałami. Dalej zbadał nieznane dotychczas wybrzeże, na zachód od morza Wedella, na prze-strzeni tysiąca mil ang. i nazwał je wy-brzeżem Bowmana, na cześć prezesa amerykańskiego Towarzystwa geogra-ficznego.

Najbardziej jednak może interesu-jącym odkryciem Wilkina było stwier-dzenie istnienia wulkanu podmorskie-go u wybrzeży Deception Island (Zwo-dnicza wyspa), położonej na północ od Ziemi Grahama, a służącej wyprawie za podstawę operacyjną.

Wzdłuż części wybrzeża tej wyspy wciąż unosi się z wody gęsta para, wo-da zaś jest w tem miejscu tak gorąca, że parzy rękę w niej zanurzoną.

Bądź co bądź, widok ten gotujące-go się morza śród niezmiernych płaszczyzn, okrytych wiecznymi lodami i śniegami, jest niezwykle zjawiskiem przyrody.

## Wynalazek w transocea-nicznej komunikacji telefonicznej.

»Köln. Ztg.« donosi, że generalny dyrektor Felten & Guillaume Carls-werk A. G. dr. Georg Zapf, dokonał donośnego wynalazku, który umożli-wi prowadzenie transoceanicznych rozmów telefonicznych za pomocą ka-blów. Wynalazek polega na opatrywa-niu drutów telefonicznych specjalną powłoką ochronną, dzięki której wy-trzymują one ciśnienie 600 atm. Szczegółowe obliczenia pozwalają przypusz-czać, że dzięki temu wynalazkowi transoceaniczne połączenie telefonicz-ne za pomocą kabli pomiędzy Euro-pą a Ameryką jest technicznie możli-we.

## POPIERAJCIE

L. O. P. P.

X.

## Miasto jakich mało na świecie.

Jednym z najciekawszych chyba miast na świecie jest słynny indyjski Bombaj. Miasto typowo wschodnie, ze wszystkimi egzotycznymi właściwościami i stronami dalekiego Orjentu. Miasto rosnące w tempie nieprawdo-podobnym, bo gdy przed piętnastu la-ty liczyło 750.000 mieszkańców, to o-becnie ma ich już 1.300.000. Liczba urodzin w Indjach rośnie bowiem sta-le bez żadnych spadków, a nadto do Bombaju ściągają ciągle tysiące ludzi z środkowych części Indyj, którym czę-sto dokucza głód.

Bombaj, położony na wyspie na zachodnim brzegu Indyj, jest przede-wszystkiem olbrzymim miastem han-dlowym. Słynie z produkcji i handlu bawełną, oraz innymi płodami kultury rolnej. Bawełna jest fetyszem Bom-baju i głównym przedmiotem wszy-stkich rozmów i dążeń tutejszej ludno-sci. Na ulicach widzi się ustawicznie wozy i wózki, napełnione bawełną, przeznaczoną na eksport.

Ruch na ulicach Bombaju przypo-mina najludniejsze miasta Europy i Ameryki. Środkami lokomocji są tu-taj wozy i dorożki, ciągnięte przez konie, ale obok konia najpospolitszym zwierzęciem jucznym jest słynny ba-wół indyjski. Wielbłądów się nie wi-dzi; są one używane raczej w północ-nych stronach Indyj. Zato w modę weszły już europejskie automobile, których jest tu cała masa, a garaże au-tomobilowe obejmują całą jedną dziel-nicę Bombaju.

Słynne są upały panujące w Bom-baju. Słońce grzeje tu w grudniu tak silnie, jak w Europie w czasie letniej kanikuly. Ludność tubylcza, czarna od słońca, przyzwyczajona jest jednak do tego klimatu, a Europejczycy przy-wykają do niego również z czasem. Domy zastosowane są do upalnego klimatu tych okolic. W dzielnicach europejskich widzi się niezliczone wille, przypominające nasze letniska, a Hindus, chociaż nie zna higieny mieszkań, to jednak dostosowuje swo-je mieszkania do klimatu, a dni i nocę spędza często na wolnym powietrzu. Ponieważ miasto narażone jest w dzień na udrękę upałów, więc Hindusi

odpoczywa i bawi się przedewszyst-kiem w nocy. W ciągu dnia pracuje skrzętnie na zarobek, ale tylko tyle, ile musi koniecznie; pozatem oddaje się rozkoszemu lenistwu. Zato po północy ożywiają się dzielnice hinduskie, oświetlone tysiącami wschodnich lamp i lampek, a ludność szuka roz-rywki w tradycyjnych teatrach, wy-stawiających dziwne dramaty religijne, bądź też udaje się do modnych już tu-taj kin, czy też lokali zabawowych. Wszędzie słychać muzykę, przeważnie złożoną z bębnow i fagotów, wszędzie rozlega się niesłychany gwar i jękliwe wołania niezliczonych żebraków, u-trzymywanych przez litościwą publi-czność. Ruch w dzielnicach hindus-kich trwa często do białego ranka.

Życie religijne, przepajające całą naturę Hindusa, odbija się w Bombaju na wszystkich szczegółach wyglądu i ruchu miasta. Co krok spotyka prze-chodzeń małe, stare, świątynie hinduskie, otoczone trawnikami, na których pasą się święte krowy. Z wnętrza sły-chać rytualne bicie w bębny, a z ko-puły świątynnych biją przeraźliwe dzwony. Tutaj modlą się Hindusi w dzień i w nocy, a zwłaszcza wieczno-

# Niezawodne świadectwo o biblijnym potopie.

Już od dłuższego czasu odbywają się na terenie Mezopotamji ciekawe badania archeologiczne i wykopaliskowe, prowadzone pod kierownictwem badaczy Field-Muzeum w Oxfordzie. Najważniejsze wykopaliska dotyczą miejscowości, leżących w pobliżu dolnego Eufratu, gdzie niegdyś znajdowały się miasta Ur i Kisz. Wyniki wykopalisk są bardzo doniosłe nie tylko ze względu na to, że odkrywa się tutaj kulturę najstarszych wielkich miast kontynentu azjatyckiego, ale także ze względu na światło, padające stąd na wielkie zdarzenia zamierzchłej, przedwiekowej przeszłości.

I tak badania geologiczne, przeprowadzone w Mezopotamji, doprowadzają uczonych do przekonania, że w zamierzchłych epokach ludzkości wielką rolę odgrywały ogromne zalewy i potopy, niszczące jedną kulturę, a dające początek innej. Uczni odnajdują w głębi ziemi ciekawe uwarstwienia geologiczne, które — ich zdaniem — odnoszą się do epok, nawiedzonych potopami.

Prof. Langdon, kierownik ekspedycji w Mezopotamji, odnosi jedną z takich warstw, wśród której znalazły się czerepy gliniane i resztki ryb, do potopu, opisywanego przez Biblię, oraz przez legendy sumeryjskie i babilońskie. Uczony ten jest przekonany, że opowiadania biblijne opierają się o wypadki prawdziwe, że opisują kataklizmy, które w rzeczywistości istniały w epoce na 4000 do 3200 lat przed Chr. Uważa on za auten-

tyczne zarówno opowiadania o potopie, jakoteż o ognistej katastrofie Sodom i Gomorry na brzegach Morza Martwego. Naturalnie potop biblijny dotknął — zdaniem uczonych archeologów — tylko obszar Mezopotamji, ale faktem jest, że podobne zalewy i kolosalne katastrofy wodne zdarzały się również, wcześniej i później, w innych krajach, n. p. w Persji, w obszarze transkaspjskim i we wnętrzu Azji. W epoce neolitu potopy takie dotknęły n. p. na wielu miejscach Indje, tak, że ludność musiała szukać schronienia w podziemnych jaskiniach. — Również badania geologiczno-archeologiczne na terenie chińskiego Turkiestanu wykazały, że w czasach historycznych, od epoki neolitu aż do początku drugiego tysiąclecia epoki chrześcijańskiej, kraj ten był nawiedzany olbrzymimi powodziami, które dokonały ogromnych zniszczeń. Ostatni z tych potopów wypadł pra-

wdopodobnie na czas między 3 a 7 wiekiem po Chr.; zalew ten pozostawił po sobie w ziemi liczne ślady, w postaci naczyń glinianych, szklanych naczyń i prastarych monet chińskich. Literatura chińska, tybetańska i perska zawierają wiele opisów takich katastrof potopowych.

Potopy, między niemi i ów biblijny, były katastrofami o ogromnych rozmiarach. Przyczyną ich były prawdopodobnie ciężkie zimy w sąsiednich górach, po których tajanie śniegu przynosiło na równiny kolosalne wprost ilości niebezpiecznych wód. Jest rzeczą stwierdzoną, że na terenie Azji zdarzały się w czasach przedhistorycznych ogromne kataklizmy natury, jak n. p. trzęsienia ziemi i wylewy wulkanów, ale żadna z tych katastrof nie napawała ludzi tak panicznym i śmiertelnym strachem, nie powodowała takich zniszczeń i takiej zgłady, jak właśnie olbrzymie, a nagle przychodzące katastrofy wodne i potopy. X.

## Niepalny papier.

Jeszcze przed kilku tygodniami prasę codzienną obiegła wiadomość, że udało się berlińskiemu chemikowi Franciszkowi Franckowi po długoletnich próbach wynaleźć papier niepalny. Papier wynaleziony przez Francka nie jest podobno papierem impregnowanym, albo też zmieszany z asbestem i tym podobnym materiałem, tylko wynalazek jego polegać ma na podaniu kaszy celulozowej chemicznejmu procesowi. Proces ten da się prze-

prowadzić bez użycia skomplikowanej aparatury, a działa na miarę celulozową w ten sposób, że nieznacząc po wykończeniu papieru żadnej różnicy między nim a papierem zwyczajnym. Papier ten wytrzymuje ciepłość 700 stopni Celsjusza, a jest zarazem doskonałym izolatorem ciepła. Jeżeli do wreczka z tego nowego papieru włożymy szczelnie zwyczajny papier gazetowy i wrzucimy do ognia, nie zajdzie żadna zmiana w wyglądzie, ani papie-

ru zewnętrznego, ani też gazety. Wysoka temperatura nie mogła przedostać się przez osłonę nowowynalezionego papieru. Papier ten służyć będzie przede wszystkim dla dokumentów urzędowych, notarialnych, cennych prac literackich i t. d. Ten sam wynalazca zajmuje się obecnie badaniami nad wynalezieniem niepalnego i niezniszczalnego atramentu. Zamierza on również użyć swojej masy papierowej dla wyrobu nici, któreby mogły służyć do fabrykacji niepalnej odzieży. Z naprężeniem oczekiwać można dalszych wyników badań nad tym ciekawym wynalazkiem.

## Honorarja autorskie w Ameryce.

Donoszą z Nowego Yorku: o olbrzymich honorarjach płaconych autorom amerykańskim, świadczy najwymowniej kontrakt, zawarty z byłym gubernatorem stanu nowojorskiego, Alfredem Smithem przez tygodnik „Saturday Evening Post”, Smith zobowiązał się napisać dla wydawnictwa szereg artykułów, za wynagrodzeniem po 2 dolary od słowa. Były prezydent Coolidge otrzymuje za artykuły pisane dla pewnej spółki wydawniczej 1 dolara za słowo. Oczywiście nie należy stąd wyciągać wniosku, iż wszyscy autorzy otrzymują honorarja w tym samym stosunku. Przeciwny autor amerykański otrzymuje od jednego do dwóch centów za słowo.

# SPRAWY GOSPODARCZE.

## Nowe sprawozdanie p. Deweya.

Doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey opracował już sprawozdanie za I kwartał r. 1929. Znajduje się ono w druku. W sprawozdaniu p. Dewey szeroko i obszernie omawia problem inwestycji publicznych, oraz rezerw prywatnych. P. Dewey zauważa, że kapitał inwestycyjny w nowo powstałym Państwie polskim prawie wogóle nie istniał i dopiero drogą nakładania podatków Rząd doszedł do pewnych funduszy, które przeznaczone były na inwestycje, mające na celu usunięcie zniszczeń wojennych, rozbudowę przedsiębiorstw państwowych, oraz monopol państwowych.

Typowy przykład takich inwestycji stanowią koleje, które znajdują się obecnie w doskonałym stanie, a w chwili objęcia ich przez Państwo polskie znajdowały się w stanie chaotycznym. Celem doprowadzenia ich do stanu, w jakim znajdują się obecnie, musiał Rząd wydać z budżetu 856 milionów.

Następnie p. Dewey zajmuje się systemem podatkowym w Polsce, uznając, że słuszne było stanowisko Rządu, zmierzające do jak najwydatniejszego powiększenia dochodów państwowych w okresie, kiedy pieniądze potrzebne były na rozbudowę gospodarczą, ale zbyt spieszne ustalenie systemu podatkowego pociągnęło za sobą liczne wady i usterki tego systemu, co stanowczo wymaga korektury. Wynikiem tego jest, że pewne sfery społeczeństwa ponoszą zbyt wielkie ciężary podatkowe.

Z chwilą gdy najważniejsza potrzeba odbudowy została zaspokojona — podnosi p. Dewey — jest rzeczą konieczną poddanie rewizji polityki podatkowej Rządu. Podatek przemysłowy i obrotowy pobierany pochłania dużą część dochodów zarobkowych, a z drugiej strony zniszczenia wojenne pozbawiły Polskę znacznej ilości kapitału. Wynik był ten, że handel i przemysł pozostał bez dostatecznych rezerw, a brak kapitałów obrotowych w Polsce jest tak wielki, że najmniej-

szcze zwolnienie tempa obrotów z powodów atmosferycznych czy innych pociąga za sobą natychmiast wzrost weksli zaprotestowanych i zwykłą stopę procentową.

Następnie analizuje rezerwy Banku Polskiego stwierdzając, że stan ich dowodzi wprawdzie o stałości pieniądza w Polsce, a zarazem wykazuje w jak małym stopniu przemysł i handel mogły dotąd korzystać z rezerw kredytowych, jakimi dysponuje Bank Polski.

Jeżeli chodzi o zagadnienie inwestycji, to uważa, że przy przyszłym układaniu budżetu rząd powinien tylko takie inwestycje przeprowadzać, które są bezwzględnie konieczne dla ogólnego dobra kraju. Ograniczając inwestycje rząd przyczyni się do ożywienia ogólnej gospodarki kraju. Przez ograniczenie polityki inwestycyjnej zmniejszyłoby się zapotrzebowanie rządu co do dochodów i przyczyniłoby się do poprawienia systemu podatkowego w kraju.

P. Dewey wykazuje dalej, że niesłuszne jest zapatrywanie, jakoby zmniejszenie inwestycji pociągnęło za sobą wzrost bezrobocia. Bezrobocie zwiększyłoby się wówczas, gdyby zmniejszając inwestycje nie zmniejszono jednocześnie podatków. Doświadczenia państw innych wykazują dobitnie, że zmniejszenie śrubby podatkowej przyczynia się do rozwoju przemysłu i ożywienia inicjatywy prywatnej, co znowu powoduje za sobą zmniejszenie bezrobocia.

P. Dewey zwraca uwagę, że w Sejmie znajduje się szereg projektów podatkowych, zgłoszonych w swoim czasie przez rząd i daje wyraz oczekiwaniu, że parlament, zastanawiając się nad temi projektami obejmie i rozważy całość systemu podatkowego, który koniecznie wymaga reformy i równomiernego rozłożenia ciężarów podatkowych. Podatek obrotowy daje się we znaki światowi przemysłowemu i kupieckiemu. Podatek dochodowy wykazuje liczne usterki dowodem czego, że zachodzi w Polsce możliwość podwójnego opodatkowania obywatela. W sprawozdaniu poświęconem temu problemowi, p. Dewey kończy opelem o ograniczenie wydatków pań-

stwowych przy jednoczesnym zmniejszeniu wymagań państwa w dziedzinie dochodów, co pociągnie za sobą umożliwienie przeprowadzenia reformy podatkowej i obniżenie ciężaru podatkowego. Reforma podatkowa i obniżenie opodatkowania pociągnie zaś za

sobą wzrost inicjatywy prywatnej, powiększenie kapitału obrotowego i rezerw pieniężnych. Wzrost kapitału przyniesie za sobą obniżenie stopy procentowej, powiększy się kupna ludności i przyczyni się do podwyższenia płac.

## G i e ł d y.

**GIĘŁDA LWOWSKA.**  
Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

Lwów, dnia 7 maja 1929.  
Gazy wsch. 22, 22.25. Dolarówka 74, 75, 75.85, 75. Zieleniewski 111.—. Inwest. 102.—, 102.40, 102.50.

**GIĘŁDA ZBOŻOWA.**  
Lwów, dnia 7 maja 1929.  
Na giełdzie obroty w owsie po cenach dotychczasowych.  
Poza giełdą podaż w ziemniakach przy braku zainteresowania, wskutek czego ceny zniżkują.  
Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.  
Żyto małop. loco stacja załadow. 32.— do 32.50. Ziemniaki przemysłowe 5.25 do 5.50.  
Inne kursy niezmienione.

**GIĘŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 7 maja 1929

Dolary St. Zjedn.	8-90:00	8-92:00	8-88:00
Franki franc.	34:87	34:96	34:87
Belgia	123-82:50	124-14:00	123-51:00
Holandja	358-58	359:48	357:68
Kopenhaga	237:76	238:36	237:16
Londyn	43-27:75	43-38:50	43-17:00
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34-75:00	34-93:50	34-76:00
Praga	26-38:25	26-44:50	26-32:00
Szwajcaria	171-77:50	172-20:00	171-35:00
Sztokholm	238:35	238:95	237:75
Wiedeń	125-26:00	125-57:00	124-95:00
Włochy	46-74:00	46-86:00	46-62:00

5% pożyczka konwersyjna 67:00  
pożyczka kolejowa konwersyjna 59:00  
pożyczka kolejowa — 102:50 —  
pożyczka dolarowa 84:75  
dolarówka 74:50 75:00 00:00  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

**GIĘŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 7 maja 1929

Bank Dysk.	122:00	Modrzejów	22:50
Bank Handl.	121:00	Ostrowiec B.	87:50
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	24:00
Bank Polski	166:75	Sydyk. rol.	10:00
Dąbrowa	99:00	Zieleniewski	108:00
Siła i Światło	134:00	Zawiercie	13:00
Warsz. cuk.	32:75	Borkowski	13:00
Węgiel	68:25	Bank Małop.	27:00
Cegielski	37:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	30:50	Rudzki	40:00
Bank Zachod.	87:50	Spirytus	27:25
Firiej	43:00	Wysocka	27:25

**GIĘŁDA KRAKOWSKA.**  
Kraków, dnia 7 maja 1929

Bank Przem.	81:00	Siersza d.	58:00
B. Polski	163:50	Parowozy	25:50
Zieleniewski	120:00	Chodorów	197:00
Piasecki	11:50	Niemojewski	275:00
Tohan	11:00	Chybie	51:00

**GIĘŁDA WIENSKA.**  
Wiedeń, dnia 7 maja 1929

Berlin	168:57	Czerniowce	60:00
Budapeszt	123-78:00	Austr. kol. p.	40:90
Bukareszt	4-21:00	Goleszów	284:00
Kopenhaga	189:30	Cement	140:75
Londyn	34-48:00	Browary	168:00
Mediolan	37-25:25	Alpiny	43:35
N. Jork	710:35	Berg u. Hnt.	976:00
Paryż	27-75:00	Poldi Hütten	214:30
Praga	21-01:07	Prager Eisen	556:00
Warszawa	79-92:50	Rima	116:35
Zurych	136-79:00	Skoda	379:10
Renta majowa	0-895	Siersza	9:60
Renta lutowa	0-899	Silesia	00:09
Dunaj S. Adria	85:45	Zieleniewski	96:00
Bankverein	22:50	Apollo	126:00
Bodenkredit	100:30	Fanto	5:26
Kreditanstalt	54:90	Karpaty	8:10
Hipoteczny	83:05	Galicja	64:00
Kompas	15:90	Nafta	28:00
Länderbank	30:80	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej półn.	11-71:00	Bank Małop.	0:27

**GIĘŁDA ZURYCHSKA.**  
Zurych, dnia 7 maja 1929

Paryż	20-29:00	Berlin	123-15:00
Londyn	25-19:08	Wiedeń	72-93:75
Nowy Jork	5-19:08:00	Praga	15-36:00
Włochy	27-19:50	Warszawa	58-25:00

**GIĘŁDA LONDYNSKA.**  
Londyn, dnia 7 maja 1929

N. Jork	485:25	Niemcy	20-46:00
Holandja	12-07:00	Szwajcaria	25-19:75
Francja	124:17	Praga	163-93
Belgia	34-94:75	Wiedeń	34:54
Włochy	92:61	Warszawa	43:29

**GIĘŁDA PARYSKA.**  
Paryż, dnia 7 maja 1929

Londyn	124-17:00	Holandja	10-29:00
N. Jork	25-58:50	Praga	75:70
Włochy	134:00	Niemcy	606-75:00
Szwajcaria	492-75:00	Wiedeń	359:50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:  
Dr. MARCELI SZAROTA.

# REDAKCJA i ADMINISTRACJA „GAZETY LWOWSKIEJ“

mieszczą się obecnie plac Smolki l. 3 I-sze piętro

Telefon Redakcji 21-18 — Administracji 21-17.

## Ogłoszenia urzędowe.

### FIRM Y.

Firm. 694/28. Stow. II. 48. Wpis rozwiązania i likwidacji. Na wniosek Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu, z daty Warszawy, dnia 29 listopada 1928 L. 3595/28/R. S. z powodu nieuzgodnienia statutu z przepisami ustawy o spółdzielniach w czasie od dnia 1 stycznia 1925, ani też później mimo tus. wezwania z dnia 31 sierpnia 1927 Firm. 19/27/Stow. II. 48. zarządza się z datą dzisiejszą w tus. rejestrze handlowym Stow. II. 48 po myśli art. 126 cyt. ustawy wpis rozwiązania i likwidacji firmy: „Spółka naftowa Iwonicka — Stowarzyszenie zarej. z ogr. por. w Jasle“ z tem. że likwidatorami jej ustanowieni zostają jako członkowie ostatniego Zarządu 1) p. August Gorawski — właściciel dóbr w Moderówce. 2) p. Tadeusz Sroczyński — właściciel dóbr w Gorajowicach. 3679  
Sąd okręgowy j. handlowy. Oddział IV. Jasło, dnia 7 grudnia 1928.

### LICYTACJE.

E. 1782/27/13. Edykt licytacyjny. Dnia 29 maja 1929 o godz. 12 w południe odbędzie się w podpisany Sądzie biuro 4 licytacja 3/40 części realności whl. 1599 i 2593 ks. gr. gm. kat. Turynka, a) grunta orne ocenione na 1134 zł. b) budynki ocenione na 217 zł. 70 gr. c) grunta orne ocenione na 124 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 756 zł., ad b) 145 zł. 14 gr., ad c) 82 zł. 86 gr. Do realności whl. 1599 należą przynależności ocenione na 15 zł. 20 gr.  
Sąd grodzki. Oddział IV. Zółkiew, 9 kwietnia 1929. 3692

E. 783/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 26 czerwca 1929 godzina 9 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 5 licytacja realności mianowicie 1/2 niewdzielona część pbud. 172. 173. 174. pgr. 986. 987. 988. 989, 990 i 991 gminy kat. Run-gury wraz z domem. stajnią i przynależnościami oceniona na 28.385 zł. Najniższa oferta wynosi 15.023 zł. 32 gr. i poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. 3691  
Sąd grodzki. Oddział I. Peczenizyn, 24 kwietnia 1929.

E. XVI 548/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 maja 1929 o godz. 9 przedpołudniem we Lwowie Kaźmierzowska 16 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: towary żelazne. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym, w międzyczasie można obejrzyć przedmioty wystawione na sprzedaż. 3690  
Sąd grodzki miejski. Lwów, 24 kwietnia 1929.

E. VIII. 640/29/8. Edykt licytacyjny. Dnia 14 czerwca 1929 o godz. 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu odbędzie się licytacja ograniczonej po dzień 7 kwietnia 1936 własności pola naftowego obj. whl. 1001 ks. naft. z kopalniami „Krakus Wrocław“ w Boryslawiu, będącymi w ruchu i produkującymi ropę. Wartość szacunkowa 228.454 zł. Najniższa oferta 76.152 zł. Wzywa się osoby mające prawa do przedmiotu sprzedaży, które by sprzedaż tę wykluczały, by prawa te zgłosiły najdalej na licytacji gdyż nie będą mogły później praw tych podnosić przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy podpisanego Sądu. 3689  
Sąd grodzki. Drohobycz, 28 marca 1929.

E. 776/27/14. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Fanny z Gerstnerów Litnerowa w Oświęcimiu. Na wniosek strony egzekwującej Marcina i Marji Presslerów w Oświęcimiu, odbędzie się dnia 18 czerwca 1929 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 14 na zasadzie warunków, które się równocześnie zatwierdzą, licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. Oświęcim whl. 1249, oznaczenie realności 4281/16925 części tejże realności, składających się z parceli budowlanej lkat. 667 o obszarze 604 m. kwadr. oraz z domu murowanego jednopiętrowego. — Wartość szacunkowa z przynależnościami tychże 4281/16925 części realności wynosi 7.526 zł.

70 gr., najniższa oferta wynosi 3.764 zł. Do realności whl. 1249 ks. gr. gm. kat. Oświęcim należą następujące przynależności: komórki drewniane i studnia objęte ceną szacunkową realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3680  
Sąd grodzki, Oddział III. Oświęcim, dnia 12 kwietnia 1929.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 52/29. P. dr. Włodzimierz Konstytynowicz, adwokat w Sanoku, zgłosił zamiar przeniesienia siedziby urzędowej do Lwowa, w okręgu Izby lwowskiej. 3684  
Z Wydziału Izby Adwokatów. Przemyski, 26 stycznia 1929.

### UPADŁOŚCI.

Sa. 27/28/5. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte na wniosek Gitli Weber handlującej w Sokolowie ts. uchwałą Sa. 27/28/3 zastanawia się.  
Sąd okręgowy. Rzeszów, 29 grudnia 1928. 3685

Sa. 33/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Hirschhorna, kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Leon Ungar, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 47 I. piętro dnia 12 czerwca 1929 o godz. 10-tej przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 czerwca 1929.  
Sąd okręgowy. Rzeszów, 4 maja 1929. 3686

Sa 34/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Loli Karpf, kupcowej w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Benedykt Kalter, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 47 I. piętro dnia 12 czerwca 1929 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 czerwca 1929.  
Sąd okręgowy. Rzeszów, 1 maja 1929. 3687

Sa 18/29. Do majątku dłużników Leona Fastowskiego i Zygmunta Rosenfelda, kupców w Brodach niewpisanych do rejestru handlowego otwarte postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Juliusz Bętkowski, naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach. Zarządca ugodowy Leon Littman, kupiec i właściciel realności w Brodach. Audjencja ugodowa 31 maja 1929 godzina 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 maja 1929 w Sądzie grodzkim w Brodach. 3688  
Sąd okręgowy. Złoczów, 24 kwietnia 1929.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 1/29/6. Edykt. Bartłomiej Bożek, syn Franciszka i Anny z Szergowiczów, urodzony dnia 17 sierpnia 1824 w Jaszczwi, Nrd. 21 (powiat Krosno) zaginął bez wieści pod jesień około 1877, w drodze powrotnej z Węgier w okolicach Pacyna i Zeityna. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu jednego roku.  
Sąd okręgowy, Wydział cywilny IV. Jasło, dnia 14 marca 1929. 3678

### ZMIANA NAZWISK.

Urząd Wojewódzki lwowski. L. AC. 21 nazw. ex 1929.  
We Lwowie, dnia 24 kwietnia 1929.

### OGŁOSZENIE.

Franciszek Józef (2-ga im.) Kasza, syn Wojciecha i Ludwiki z domu Jankowska, urodzony we Lwowie dnia 17 marca 1891 r., starszy ofiçał pocztowy we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Kasza“ na nazwisko „Kaszycki“.  
Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie.  
Za Wojewodę: 3681  
Kwaśniewski w. r.  
Naczelnik Wydziału.

SAMOCHÓD ciężarowy okazjnie do sprzedania „Pilot“, Lwów Batorego 4. 2336

### ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM indeks Tadeusza Ostrowskiego L. 20603 wystawiony przez U. J. K. we Lwowie, zgubiony 4 maja 1929. 3693

UNIEWAŻNIAM indeks Nr. imatr. 248 na nazwisko Jaskólski Jerzy stud. wydz. human. U. J. K. 3694

Doniesienie w myśl § 121 statutu Przedruku nie płacimy.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY przy czwartym losowaniu 4% konwersyjnych listów hipotecznych dnia 24 i 25 kwietnia 1929

zostały wylosowane do spłaty:

Ser. A. po 50 zł.  
158 720 854 1108 1227 1343 1414 1504  
1574 1925 2288 2869 2870 3044 3100 3328  
3367 4291 4403 4420 4440 4612 4913 5290  
5620 5707 6399 6439 7039 7294 7758

Ser. B. po 100 zł.  
178 199 858 1049 1855 2001 2273 2347  
2382 2799 3956 4247 4449 4450 4499 4555  
4838 5082 5110 5126 5148

Ser. C. po 1.000 zł.  
55 244 271 296 634 832 1100 1245  
1935 2101 2115 2119 2393 2576 2680 3233

4 1/2 % konwersyjnych list. hipotecznych

Ser. A. po 50 zł.  
114 343 511 681 690 846 1016 1142  
1161 1202 1203 1278 1369 1497 1540 1581  
1639 1896 2069 2110 2124 2303 2348 2621  
2799 2804 2946 3143 3380 3560 3576 3614  
3713 3792 3941 3970 4080 4221 4238 4313  
4407 4654 4766 4964 5439 5496 5540 5569  
5606 5671 5813 5976 6217 6395

Ser. B. po 100 zł.  
90 218 253 259 263 559 851 884  
901 924 1172 1369 1524 1728 1859 2171  
2275 2306 2404 2458 2597 2780 2792 3114  
3116 3202 3345 3457 3507 3686 3817 3917  
3964 4238 4277 4574 4603 5253 5428 5444  
5463 5480 5535 5592 5595 5707 5725 5749  
6090 6136 6140 6200 6246 6403 6449 6551  
6600 6722 6727 6757 6789 6842 6888 7163  
7332 7425 7626 7661 7791 7866 8088 8153  
8346 8406 8508 8507 8586 8651 8787 8960  
9047 9325 9330 9411 9469 9541 9670 10056  
10093 10421 10463 10491 10521 10755 10837  
10872 10873 10945 11090 11103 11203

Ser. C. po 1.000 zł.  
301 677 935 1048 1798 1959 1985 2091  
2766 2841 3009 3028 3179 3262 3365 3378  
3489 3623 3731 3776 3821 3890 4012 4033  
4227 4434 4627 4846 4859 5148 5326

8% listy zastawne dolarowe U. S. A.

Ser. A. po dol. 25  
20 144 228  
Ser. B. po dol. 100  
151 347 522 737 841 858 937 1153 1419  
Ser. C. po dol. 500  
283 296 409 575 744 1078 1132  
Ser. D. po dol. 1.000  
51 60 231 550 729 933 939 1200

Powyzsze listy zastawne (hipoteczne) wyplacane beda w wylosowanych kwotach kapitalu poczaszy od dnia 1 listopada 1929 i z tymze dniem ustaje dalsze ich oprocentowanie.

Kupony zapadle po uplywie powyzzszego terminu beda wprawdzie nadal wyplacane, jednakze wyplacona za nie gotowka potraczona bedzie z kapitalu przy jego wyplacie.

Wylosowane listy zastawne wyplacac beda tylko Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie natomiast kupony listow zastawnych (hipotecznych) wyplacac beda:

Akcyjny Bank Hipoteczny, Lwów,

Filje jego:

Kraków, Stanisławów, Tarnopol, Cernanti.

Lwów, w kwietniu 1929.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

### RADA NADZORCZA

Sp. Akc. „Bank Naftowy“ WE LWOWIE

zawiadamia że

### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonariuszow „Banku Naftowego“ Spółki Akc. we Lwowie odbędzie się dnia 25 maja 1929 o godzinie 5-tej popołudniu w budynku własnym przy ul. L. Sapiehy l. 3 z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie za rok 1928.
3. Zatwierdzenie zamknięcia rachunków za r. 1928 i udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Dyrekcji za rok sprawozdawczy.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących, i wybór uzupełniający.
5. Wybór Komitetu rewizyjnego.
6. Wnioski.

Akcionariusze, zamierzający brać udział w tem Walnym Zgromadzeniu mają złożyć swe akcje najpóźniej do dnia 22 maja 1929 r. w lokalu Banku Naftowego S. A. przy ul. L. Sapiehy l. 3. W razie niemożności osobistego przybycia, można udzielić pełnomocnictwo do zastąpienia, na którym wystarczy podpis bez legalizacji notarialnej.

## ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE „GAZOLINY“ Sp. Akc.

odbędzie się we Lwowie przy ul. Sapiehy 3 w lokalu Banku Naftowego dnia 21 maja b. r. o godzinie 17-tej

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i zamknięcie rachunków za rok 1928.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie rachunku rocznego, uchwała co do rozdziału czystego zysku i co do udzielenia przełożeniu absolutorjum.
5. Wybór 12 członków Rady Zawiadawczej.
6. Wybór 3 rewizorów.
7. Wolne wnioski akcjonariuszów.

Akcionariusze, chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu winni na 8 dni przed terminem odbycia Walnego Zgromadzenia złożyć swe akcje w depozycie Banku Naftowego we Lwowie przy ul. Sapiehy l. 3.

RADA ZAWIADOWCZA

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.